

Poradnik Słone opłaty
za wywóz śmieci - str. 9

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek 4 lutego 2020

U pacjentów
z Gdańska
wykluczono
koronawirusa

STRONA 4



REKLAMA 009558531

Lotto

KUMULACJA

3 000 000 ZŁ

Tragiczny wypadek
na torach. 56-letnia
kobieta wjechała
autem pod szynobus

STRONA 12



Słupsk

Oko w oko
z Zanussim

Znany polski reżyser gościem
Słupskiego Uniwersytetu
Trzeciego Wieku STRONA 2



Podejrzani o zabicie żubra w rękach
słupskiej policji STRONA 3

Dobre Serca
w Jezierzycach. Bal
integracyjny dla
dzieci i osób
niepełnosprawnych

STRONA 3

Połamane drzewa
i zatopiony statek
turystyczny - skutki
silnego wiatru
w regionie

STRONA 3

Po dzieciach ani śladu, psy trafiły do schroniska

Dwoje dzieci z 24 psami w przyczepie kempingowej

Sylvia Lis
sylvia.lis@polskapress.pl



Bytów

Dwójka dzieci prawdopodobnie
mieszkała z 24 psami w niewielkiej
przyczepie kempingowej. Sprawa
wyszła na jaw przy okazji likwidacji
hodowli wyżłów weimarskich. Wy-
chudzone zwierzęta trafiły już
do specjalnego schroniska, a Cze-
si-właściciele hodowli - wraz z dziećmi
rozpłynęli się.

- Dzielnicy z Bytowa otrzymali in-
formację o tym, że w okolicach miasta
może znajdować się nielegalna ho-
dowla psów, gdzie może dochodzić
do znęcania się nad zwierzętami
- informuje Michał Gawroński, oficer
prasowy bytowskiej komendy policji.
- Funkcjonariusze wraz z powiatowym
lekarzem weterynarii sprawdzili
warunki, w jakich znajdują się psy.
Zwierzęta były w klatkach umieszczonych
na samochodzie dostawczym
oraz w przyczepie kempingowej.
Dwadzieścia cztery psy rasy wyżel
weimarski trafiły do specjalnego
schroniska dla zwierząt.



Wczoraj na posesję pod Bytówem przyjechali policjanci z pracownikiem
socjalnym. Czechów już nie było, nie wiadomo, czy wrócą

- Zwierzęta znajdowały się w zbyt
małych boksach - powiedział nam
wczoraj Piotr Rybak, powiatowy le-
karz weterynarii. - Było to miejsce
trudne do posprzątania, odkażenia. Te
boksy zbudowane były z takich ele-
mentów, które mogły doprowadzić
do urazów. Były to między innymi
druty, stare deski. Zwierzęta miały je-
dzenie, picie, nie wykazywały żad-
nych zewnętrznych objawów choroby.
Może nie były w bardzo dobrej kondy-
cji, ale nie były też nadmiernie wychu-
dzone.

Policjanci wykonali dokumentację.
Właścicielami hodowli są obywatele
Czech. Postępowanie prowadzone jest
w kierunku znęcania się nad zwierzę-
tami. Nikomu nie przedstawiono jesz-
cze zarzutów.

Sprawa jest bardzo poważna. Jest
kilka wersji. Dotarliśmy do właściciela
posesji, który wynajmował małżeń-
stwu z Pragi murowany budynek go-
spodarczy oraz nieduży kawałek
ziemi.

©P
DOKOŃCZENIE STRONA 12

REKLAMA 009560581

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Korab” w Ustce,
76-270 Ustka, ul. Grunwaldzka 10, tel. /59/814 40 81

informuje,

że na stronie internetowej Spółdzielni www.smkorab.pl ogłoszony został przetarg na:

1. Dostawę i montaż wraz z przełączeniem w wewnętrzną instalację odbiorczą centralnego ogrzewania
wymenników kompaktowych jednofunkcyjnych c.o. w lokalach użytkowych przy ulicy Legionów 2,
Grunwaldzkiej 18, Kopernika 18 i Kopernika 22 będących w zasobach SM „Korab” w Ustce.

Termin składania ofert do dnia 25.02.2020 r. do godz. 10:00.

Zainteresowanych zapraszamy do pobrania informacji o przetargach oraz SIWZ ze strony Spółdzielni www.smkorab.pl

Mieszkańców zalewa
woda. A potem krew
z powodu
nierozwiązanego
problemu

STRONA 11

Pogoda w regionie

Dzisiaj

6°C
0°C

Barometr

1003 hPa

Wiatr

WNW 17 km/h

Uwaga

deszcz

Środa

4°C



Uwaga: pochmurno

Czwartek

6°C

1°C



Piątek

6°C

1°C



Oskar Masternak

oskar.masternak@polskapress.pl



BĄDŹMY CZUJNI

Komentarz

Przypadki groźnego wirusa odnotowano w sąsiednich Niemczech, więc widmo przedostania się tej choroby do naszego kraju znacznie wzrosło. To już nie są odległe Chiny, w których większość z nas nigdy nie była, a kontakt z tym krajem do tej pory ograniczony był jedynie do korzystania z dobrodziejstw chińskiej myśli technicznej.

Nie bagatelizując jednak koronawirusa, należy być w najbliższych tygodniach szczególnie czujnym. Jeśli obserwujemy u siebie typowe dla tego wirusa objawy, to jak najszybciej należy udać się do lekarza. Jednak zanim rozgłosimy się na dobre w kolej-

ce na SOR-ze, to powiadommy dyżurnego o możliwym zarażeniu i nie narażamy postronnych osób.

Na szczęście eksperci uspokajają, że na razie nie ma mowy o pandemii i bardzo możliwe, że za trzy miesiące zapomnimy o koronawirusie tak szybko, jak się pojawił. Warto pamiętać, że co roku na całym świecie pół procent lub jedna dziesiąta procent pacjentów umiera z powodu powikłań pogrypowych. W porównaniu z Chinami mamy dobry system opieki medycznej, bo jest to system publiczny. W związku z czym eksperci spodziewają się, że odsetek zarażonych osób będzie niższy.

Jest też pesymistyczny wariant, który może zakładać mutację wirusa, który będzie cięższy w leczeniu i będzie się łatwiej rozprzestrzeniał. Dlatego ze wszystkich stron płyną apele o rozwagę i niekuszanie losu.

©©

Słupsk
Fotografia Czesława Cekały w bibliotece

W środę 5 lutego w Filii nr 8 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku przy ul. Braci Gierymskich 1 odbędzie się wernisaż wystawy fotograficznej „Port Rybacki” autorstwa Czesława Cekały. Autor to znany słupski fotograf, pasjonat, laureat wielu konkursów i plebnerów fotograficznych. W 1981 r. zdobył medal w IV Plenerze Fotograficznym Krajów Nadbałtyckich, w 1985 r. zajął III miejsce w konkursie „Wszystko o Słupsku”, w 1987 r. - II miejsce w Przeglądzie STF. W latach 1972-2005 był sekretarzem Słupskiego Towarzystwa Fotograficznego. Prezentowana wystawa zdjęć powstała z pasji Czesława Cekały do fotografii analogowej. Tematem przewodnim jest port rybacki w Gardnie Wielkiej. Wszystkie zdjęcia zrobione zostały aparatem analogowym na filmie, film wywołany w koreksie, a negatywy do powiększalnika i na papier. To rodzaj powrotu do przeszłości. Początek wernisazu o godz. 16. (WF)

Ustka
Zamknięte ulice, wyłączenia wody

Od dziś, 4 lutego, do 8 lutego zostanie zamknięta dla ruchu ul. Narutowicza od ul. Dąrowskiej do sklepu budowlanego. Ma to związek z prowadzoną przebudową drogi wojewódzkiej 203. Przypominamy, że do 22 marca w Uście została zamknięta dla ruchu pojazdów ul. Jagiellońska od skrzyżowania z ul. Wróblewskiego do skrzyżowania z ul. Legionów (włącznie ze skrzyżowaniem). Na okres robót wprowadzono zmiany w organizacji ruchu. Odcinek ul. Jagiellońskiej jest odcinkiem ślepym z wjazdem od ul. Grunwaldzkiej. Cały odcinek ul. Legionów jest odcinkiem o ruchu dwukierunkowym, ślepym (z wjazdem od strony ul. Grunwaldzkiej). Natomiast Wodociągi Ustka informują, że w związku z pracami na sieciach w okresie od 4 do 30 kwietnia będą występować czasowe wyłączenia wody w ul. Jagiellońskiej i okolicach. (WF)

Kilkaset osób słuchało rozmowy z Zanussim

Słupsk

Prof. Krzysztof Zanussi - reżyser i scenarzysta filmowy, teatralny i telewizyjny, producent filmowy, publicysta, pedagog oraz filozof był w poniedziałek gościem Słupskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz Akademii Pomorskiej.

Spotkanie odbyło się w auli Akademii Pomorskiej przy ul. Bohaterów Westerplatte. Prowadził je dr Łukasz Androsiuk, który razem ze swoimi studentami przygotował szereg pytań do znanego reżysera, zaliczającego do nurtu kina moralnego niepokoju.

Krzysztof Zanussi jest autorem lub współautorem scenariuszy większości swoich filmów. W sumie zrealizował ich ponad trzydzieści. Najbardziej znane to: Barwy ochronne, Spirala, Constans, Cwał oraz Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową. Ostatnim jego dziełem jest film „Eter”, który obecnie promuje w kraju i poza jego granicami. Pytali o niego także słupscy wi-



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Spotkanie z prof. Zanussim prowadził dr Łukasz Androsiuk

dzowie, którzy m.in. chcieli usłyszeć autorską interpretację roli wielu luster, które pojawiają się w filmowej scenografii.

Mający już przeszło 80 lat twórca, podczas blisko dwugodzinnej rozmowy był bardzo otwarty i szczery, a jednocześnie jednak konsekwentny w sprawach zasadniczych. Nie ukrywał, że nadal uważa, że o gustach się nie dyskutuje, ale je się ma lub nie.

- Jeśli się pije sikaczki, to nie doceni się dobrego wina - wyjaśniał, dlaczego nie ma sensu mieszanie sztuki wysokiej i ni-

skiej. Wprost powiedział także, dlaczego jego zdaniem sztuka niska, zwana eufemistycznie popularną, obecnie zdobywa tak duże uznanie.

- Kiedyś diwy operowe zarabiały wielkie pieniądze, a śpiewaczki targowe grosze. Teraz pani Doda z pewnością zarabia więcej od solistek operowych - wyjaśniał. Jego zdaniem, wiele winy ponosi za to reklama, bo reklamuje się to, co jest złe.

Podjął też wątek wiary, który często pojawia się w jego filmach. Jak tłumaczył, dla niego najważniejszy jest problem tajemnicy, który towarzyszy wierze. Choć uważa, że członkowie wspólnot religijnych naprawdę mają bardzo różne wyobrażenia Boga, to łączy ich poczucie tajemnicy. Odczuł to choćby w czasie kontaktów z Japończykami.

W czasie spotkania odebrał hołd od prezydent Słupska i przyjął od organizatorów zaproszenie na następne spotkanie. Więcej w piątkowym wydaniu „Głosu Pomorza”.

Zbigniew Marecki

E-zwolnienia teraz będą wystawiane w dwóch krokach

ZUS

Na Platformie Usług Elektronicznych ZUS (PUE) udostępniono nowy kreator do wystawiania elektronicznych zwolnień lekarskich. Dostępne są też kolejne funkcje na profilu lekarza. ZUS przygotował ułatwienia, dzięki którym lekarze i asystenci medyczni szybciej wystawią e-ZLA. Aby utworzyć elektro-

niczne zwolnienie lekarskie w nowym kreatorze, potrzebne są tylko dwa kroki. Po zalogowaniu się do PUE ZUS lekarz bądź asystent medyczny może wybrać starą lub nową wersję.

Na PUE ZUS dostępne są też inne nowe funkcje, które ułatwią i przyspieszą pracę. Lekarz może teraz zarządzać listą placówek medycznych, dla których jego asystent ma uprawnienia do wy-

stawiania e-ZLA. Na każdym etapie wprowadzania e-zwolnienia ma też możliwość zmiany wskazanego wcześniej miejsca udzielania świadczeń zdrowotnych. A jeśli lekarz wpisze nowe miejsce udzielania świadczeń, to automatycznie utworzy się wniosek FZLA (upoważnienie do wystawiania zaświadczeń lek.).

Zmiany ZUS wprowadził na podstawie uwag i spostrzeżeń lekarzy, którzy na co dzień wystawiają elektroniczne zwolnienia. Zanim je udostępniono, lekarze przetestowali kreator. Narzędzie otrzymało bardzo dobre oceny. Potrzebę zmian potwierdziły również badania opinii klientów. Zbigniew Marecki

ZDJĘCIE DNIA



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Dzisiaj o godzinie 17 w Galerii Ośrodka Teatralnego Rondo w Słupsku będzie miał miejsce wernisaż wystawy malarstwa Sławomira Góry. Dzieła artysty z Gdańska oglądać będzie można do 25 lutego

DYŻURNY GP

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ul. Henryka Pobożnego 19 tel. 59 848 81 00

Zbigniew Marecki



KALENDARIUM

4 lutego

1789

George Washington został wybrany na pierwszego prezydenta USA.

1918

Rada Regencyjna powołała Radę Stanu Królestwa Polskiego.

1921

Ustanowiono Order Odrodzenia Polski, a Order Orła Białego odnowiono jako najwyższe odznaczenie państwowe.

1945

II wojna światowa: w Jaltie rozpoczęła się konferencja przywódców trzech mocarstw alianckich.

1971

Zbankrutowało brytyjskie przedsiębiorstwo Rolls-Royce, co doprowadziło do jego nacjonalizacji.

2003

W miejsce dotychczasowej Federacyjnej Republiki Jugosławii powstała Serbia i Czarnogóra.

2004

Uruchomiono serwis społecznościowy Facebook.

NA TWITTERZE

Witold Waszczykowski, PiS

Miejmy nadzieję, że w Paryżu doszło do refleksji i uznano, że Polska ma alternatywne możliwości rozwoju. Będąc w Unii rozwijamy współpracę regionalną i ze Stanami Zjednoczonymi. I nie ma zgody na kondominium Francji i Rosji nad naszym regionem

Marcin Kierwiński, PO

A. Duda: „To kompletna bzdura. Nasza obecność w Unii Europejskiej nie jest zagrożona.” Cóż, nie wydaje mi się... Zatem tylko przypomnę kilka wypowiedzi A. Dudy: „nie będą nam tu w obcych językach...”, „wymagowana wspólnota”, „baju baju dla frajerów”. Nie wiedział co mówi?

WALUTY 3.02.20

USD	3,8864	(-)
EUR	4,3034	(+)
CHF	4,0311	(+)
GBP	5,0844	(-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego

(-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego

Zarzuty w sprawie zastrzelenia żubra. Dostał je też sołtys, który zwierzę „znalazł”

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

Lębork, Słupsk

W sobotę słupscy policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, podejrzewanych o zastrzelenie żubra i ucięcie mu głowy. Wczoraj w lęborskiej prokuraturze postawiono im zarzuty.

Mężczyzn - 21-latek z powiatu słupskiego i 29-latek z powiatu lęborskiego - w sobotę zatrzymali słupscy policjanci. Sprawę zastrzelenia żubra i odcięcia mu głowy prowadzi Prokuratura Rejonowa w Lęborku. Wczoraj trwały w niej intensywne czynności i prokurator postawił mężczyznom zarzuty. Dostali też jako środek zapobiegawczy: dozór policyjny (3 razy w tygodniu muszą się stawiać na komendzie), zakaz opuszczania kraju i kontaktowania się ze sobą. 21-latek dostał zarzut zabicia żubra, posiadania nielegalnie broni, kłusownictwa (w 3 ostatnie miesiące skłusował:



To prawdopodobnie jedyny żubr, który wtedy był widziany na Pomorzu - nazwany przez miejscowych Pyrkim. Zastrzelił go 21-latek z powiatu słupskiego i chciał sprzedać głowę

7 saren, 3 dziki, dwie łanie, lisa). Otrzymał też zarzut składania fałszywych zeznań. Tak jak i starszy kompan - ten też zarzut posiadania nielegalnej broni, kłusownictwa i składania fałszywych zeznań. Pomagał też zatrzeć ślady.

Neooficjalnie, dwaj mężczyźni wpadli, bo ich auto zo-

stało nagrane w jednej z miejscowości powiatu słupskiego przez świadka. Z bagażnika lała się krew. A na siedzeniu widać było broń i tłumiki. Takiej broni zwykle używają kłusownicy. Potem okazało się, że i numery rejestracyjne były pozamieniane, inne z przodu, inne z tyłu pojazdu.

- Samochód ewidentnie w ten sposób był przygotowany do kłusownictwa - komentują myśliwi.

Zawiadomieni funkcjonariusze dokonali przeszukania. Odkryli nielegalną broń i zatrzymali mężczyzn. Broń jest badana, czy z niej padły dwa strzały, które zabiły w listopa-

dzie w pobliżu wsi Dąbrówno (gm. Potęgowo) żubra. To prawdopodobnie jedyny żubr, który wtedy był widziany na Pomorzu - nazwany przez miejscowych Pyrkim.

Przypomnijmy, 17 listopada policjanci przyjęli zgłoszenie dotyczące zabicia żubra i odcięcia mu głowy. Funkcjonariusze wówczas zabezpieczyli miejsce zdarzenia, wykonali oględziny, zabezpieczyli ślady, przesłuchali świadków. Zajmując się tą sprawą, policjanci powołali biegłego z zakresu balistyki i bardzo dokładnie analizowali zebrany materiał dowodowy.

Zabitego żubra znaleźli mieszkańcy. Powiadomili policję, która wstępnie ustaliła, że ktoś zastrzelił zwierzę, gdyż znaleziono ślady po dwóch trafieniach.

Zatrzymanymi są ci, którzy „odkryli” zabitego żubra i zgłosili to policji. Jak zeznali, głowę odcieśli i jak się okazało wozili w samochodzie, bo chcieli sprzedać. Ale pomyśleli, że żubr jest taką rzadkością, że będzie problem. Wrócili więc na miejsce i zgłosili sprawę policji. Nawet starszy z nich wy-

powiadał się w „Głosie”: - To było w niedzielę między godziną 14 a 15. Wraz z kolegą szukaliśmy poroży jeleni. Początkowo myśleliśmy, że to jakaś hałda. Gdy podeszliśmy bliżej, zorientowaliśmy się, że jest to żubr. Głowa leżała z boku, już odcięta, tak jakby przygotowana do transportu. Dookoła było dużo krwi. Myślę, że mogliśmy kogoś spłoszyć. Natychmiast cofnęliśmy się do znajomej, która jest myśliwym i leśnikiem. Ona powiedziała, żeby sprawę zgłosić na policję, co zresztą natychmiast uczyniliśmy. Dla nas mieszkańców, dla całego Pomorza i Polski, to olbrzymi szok. Można by powiedzieć, że odwiedził każdą miejscowość. Albo zrobił to myśliwy, albo kłusownik, który miał dostęp do broni. Podejrzewam, że mógł to być ktoś miejscowy, ale nie można rzucić bezpodstawnych oskarżeń. Z pewnością nie była to pomyłka. Tego zwierzęcia nie da się pomylić z innym.

Słupscy myśliwi zapewniają, że wypłacą 5 tys. zł nagrody osobie, która pomoże w zatrzymaniu sprawców. ©

Silny wiatr połamał drzewa i zatopił statek

Słupsk

Kinga Siwiec

kinga.siwiec@polskapress.pl

Konsekwencje silnego wiatru w regionie - połamane drzewa i zatopiony statek.

W weekend na całym wybrzeżu wiał silny wiatr, który w wielu miejscach połamał drzewa. Straż pożarna ze Słupska w ciągu weekendu wyjeżdżała do powalonych drzew dziesięć razy, jednak warto wspomnieć, że nie zawsze to strażacy interweniują, kiedy przewróci się drzewo. Straż pożarna zajmuje się jedynie drzewami, które stwarzają zagrożenie. Oznacza to, że jeśli połamane drzewo znajduje się w środku parku, nie przeszkadza w przejeździe, to jego usunięciem zajmują się inne służby. W Słupsku za usuwanie konarów i drzew odpowiada Zarząd Infrastruktury Miejskiej. W tej chwili zgłoszono usunięcie połamanego drzewa w parku przy ul. Szarych Szeregów, pełniętej wiśni na ul. Wazów oraz usunięcie konarów i gałęzi z chodników.

Do najpoważniejszej sytuacji doszło w Rowach, gdzie w niedzielę po południu zato-

pił statek turystyczny, który stał zacumowany w porcie. O godz. 12.52 straż pożarna otrzymała zgłoszenie o tonącym statku, strażacy mieli pomóc w wypompowywaniu wody, aby łódź utrzymała się na powierzchni. Jednak po dotarciu na miejsce funkcjonariusze OSP stwierdzili, że otwór, przez który na pokład dostaje się woda, jest zbyt duży, aby jej wypompowanie było skuteczne. Jako że port w Rowach jest dość płytki, statek zdążył już osiąść na dnie, strażacy postanowili nie interweniować. Jednak o godz. 14.20 pojawiły się doniesienia o wyciekającym oleju napędowym. Po drugim zgłoszeniu na miejsce zostało wysłanych sześć zastępów straży pożarnej, w tym wóz ratownictwa chemicznego. Na miejsce przyjechała też Brzegowa Straż Ratownicza z Ustki. To jej pracownicy zostawili zaporę i zbierak olejowy. Ratownicy wspierali się też środkami chemicznymi, które pomogły usunąć olej napędowy. Z zatopionego statku wypłynęło około 30 litrów oleju, na szczęście cały wyciek udało się zneutralizować. Koszty akcji poniesie właściciel statku. ©

Na balu w Jezierzycach

Gmina Słupsk

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@gp24.pl

Już po raz piętnasty Stowarzyszenie Dobre Serca zorganizowało Karnawałowy Bal Integracyjny dla dzieci oraz osób niepełnosprawnych i ich opiekunów z terenu całej Gminy Słupsk.

Do imprezy doszło dzięki współudziałowi takich instytucji, jak Urząd Gminy Słupsk, Centrum Kultury Gminy Słupsk, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i wolontariuszy. Wydarzenie imponowało rozmachem, bo uczestniczyło w nim ponad 600 zaproszonych gości.

Uroczystą, a przede wszystkim jednak bardzo radosną imprezę, zorganizowano w starannie udekorowanej hali widowiskowo-sportowej w Jezierzycach. Przyświecało jej hasło „Gdzie jest Mikołaj?”, a otworzyła ją jej reżyserka - Marta Turkowska.

Jak co roku, atrakcji dla wszystkich zaproszonych nie brakowało aż do zakończenia imprezy. Był zdrowy poczęstunek, konkursy, zabawy, upominki dla gości i wiele innych ciekawostek.



Radość i entuzjazm udzielił się wielu uczestnikom sobotniego balu w hali widowiskowej w Jezierzycach



Imprezie przyświecało hasło: Gdzie jest Mikołaj?

Jezierzycą halę wypełniły w sobotnie popołudnie, poza kolorowymi iluminacjami i dekoracjami, przede wszystkim uśmiechy i pozytywna energia.

Wśród ponad 100 wolontariuszy było kierownictwo Urzędu Gminy, na czele z wójtą Barbarą Dykier, skarbnikiem Małgorzatą Dąbrowską czy sekretarzem Adamem Sędzińskim. Poza tym na imprezie pojawili się gminni radni, dyrektorzy gminnych szkół oraz przedstawiciele organizacyjnych. Bez ich pomocy i wsparcia ze strony członków Stowarzyszenia Dobre Serca bal nie mógłby się odbyć.

W organizację balu zaangażowani byli także strażacy ochotnicy pod czujnym okiem Komendanta Gminnego ZOSP RP Gminy Słupsk druha Andrzeja Małyszki.

Uczestnicy balu wracali do domu bardzo zadowoleni. Dzieci z pewnością będą miały co wspominać w najbliższych dniach. Część z nich z niecierpliwością będzie czekać na kolejny bal, który znowu pewnie zadziwi najmłodszych, a wszystkim da sporo satysfakcji, bo chyba nie ma nic lepszego niż dawanie radości najmłodszym, które zawsze reagują z entuzjazmem.

U pacjentów z Gdańska wykluczono koronawirusa

Piotr Kallalas
piotr.kallalas@polskapress.pl

Zdrowie

Na całym świecie rośnie liczba zakażeń koronawirusem, a także przypadków śmiertelnych w związku z powikłaniami infekcyjnymi. Z tego względu międzynarodowi przewoźnicy, w tym polski LOT, czasowo wstrzymali połączenia z Chinami, a wiele państw wprowadziło obostrzenia wjazdu. Do Polski zostało ewakuowanych 30 Polaków z chińskiego Wuhan, które stanowi centrum epidemii.

W piątek z Pomorskiego Centrum Chorób Zakaźnych i Gruźlicy w Gdańsku wyszło dwóch pacjentów, którzy przez kilka dni przebywali na obserwacji. Mężczyźni wrócili z Szanghaju i po wylądowaniu w gdańskim Porcie Lotniczym sygnalizowali objawy infekcji. Szczęśliwie wykluczono jednak obecność chińskiego patogenu.

Na terenie Polski obecnie jeszcze nie potwierdzono żadnego przypadku nowego wirusa, ale służby cały czas są postawione w stan gotowości.



Pod koniec ubiegłego tygodnia do Polski trafiły wzorce genetyczne chińskiego wirusa

- Jesteśmy bezpieczni, mamy wdrożone wszystkie procedury zgodne z zaleceniami. Do takiego stanu byliśmy przygotowani zresztą tydzień przed ogłoszeniem zaleceń przez WHO. Obecnie 500 osób jest poddawanych nadzorowi służb sanitarnych. System działa sprawnie - uspokajał podczas piątkowej konferencji Jarosław Pinkas, główny inspektor sanitarny.

W niedzielę do kraju wojskowym samolotem przylecieli Polacy ewakuowani z Wuhan. Obecnie 30 osób przebywa pod obserwacją, a służby czekają również na wyniki badań diagnostycznych.

Przypomnijmy, że pod koniec ubiegłego tygodnia do Polski trafiły wzorce genetyczne i w tym momencie laboratorium Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego ma możliwość weryfikacji, czy mamy do czynienia z koronawirusem. Wcześniej patogeny były wysyłane między innymi do Niemiec.

- Rozpoczęliśmy badanie próbek od osób, u których lekarze podejrzewają zachorowanie. Jesteśmy w stałej współpracy z międzynarodowymi laboratoriami, a także ze Szpitalem Zakaźnym - powiedział Grzegorz Juszczak dyrektor NIZP-PZH.

Docelowo, w najbliższym czasie, także inne polskie labo-

ratoria mają mieć możliwość diagnostyki wirusa.

Na całym świecie laboratoryjnie potwierdzono już 14 564 pacjentów z koronawirusem, z tego 17 przypadków dotyczyło zakażeń personelu medycznego. W wyniku ostrych powikłań zmarło już przeszło 300 osób, co sprawia, że śmiertelność patogenu ocenia się na około dwa procent.

- Objawy zakażenia obejmowały gorączkę, kaszel oraz duszności. Badania RTG klatki piersiowej wykazały typowe cechy wirusowego zapalenia płuc z rozlanymi obustronnymi naciekami.

Powiększa się również liczba krajów europejskich, w których stwierdzono obecność koronawirusa. Infekcje rozpoznano między innymi w Finlandii, Włoszech, Wielkiej Brytanii, Szwecji czy Hiszpanii. Natomiast za naszą zachodnią granicą liczba zakażonych urosła już do 8 przypadków. ©P

Nadzieja na dach. Wsparcie przekazane

Słupsk
Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Piętnaście tysięcy złotych udało się zebrać podczas niedawnego turnieju piłki nożnej zorganizowanego przez Daniela Libigockiego i Krystiana Klawikowskiego. Pieniądze zasilą konto Fundacji Nadzieja, która zbiera środki na remont przeciekającego dachu.

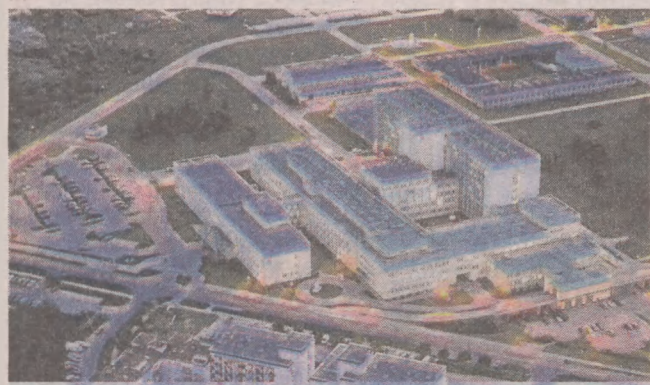
Dwóch młodych ludzi przychodzi z ulicy i pyta, jak mogą pomóc. Krystian Klawikowski, były reprezentant kadry Polski w beach soccerze, i Daniel Libigocki, obaj na co dzień zawodnicy Sparty Sycewice, pokazali nie tylko piłkarską ekstraklasę. Efekt ich rozmów z Fundacją Nadzieja to turniej piłki nożnej, który rozegrano 14-15 grudnia i kilkanaście tysięcy złotych ze zbierek i licytacji. Wczoraj, podczas cotygodniowej konferencji władz Słupska, odbyło się przekazanie symbolicznego czeku.

- To były dwa dni fantastycznej zabawy - wspominała Małgorzata Wolska z Fundacji Nadzieja. - Byłam bardzo wzruszona, kiedy przedostatni mecz został rozegrany przez

uczestników z naszymi podopiecznymi. Udało się uzbierać bardzo ładną kwotę, za co wszystkim bardzo dziękuję.

- Nie spodziewaliśmy się takiego odzewu - mówił z kolei Daniel Libigocki. - Turniej miał być dla dziesięciu drużyn, a zgłosiło się dwadzieścia. Udział wzięło ponad 200 zawodników. Przy okazji były też licytacje, między innymi koszulki naszego reprezentanta Kamila Glika w półfinałach Ligi Mistrzów czy koszulki Krzysztofa Piątka z AC Milan. Podsumowując, z samych wpisowych udało się nam zebrać cztery tysiące. Z licytacji koszulek i innych fantów siedem tysięcy. Do tego doliczyć trzeba też puszkę. W sumie uzbieraliśmy 15 tysięcy.

Pieniądze zostaną wydane na remont przeciekającego dachu. Jego koszt to 142 tysiące zł. Fundacja napisała już projekt do marszałka województwa pomorskiego, skąd może pozyskać 50 proc. dofinansowania. - Mamy nadzieję, że nasz wniosek zostanie uwzględniony - przyznaje Małgorzata Wolska. - Drugie tyle musi uzbierać na wkład własny. ©P



Szpital specjalistyczny w woj. pomorskim (w Słupsku także) są przygotowane na ewentualność zachorowania



Daniel Libigocki (z prawej) przekazał na wczorajszej konferencji w ratuszu symboliczny czek na 15 tys. zł Fundacji Nadzieja

009560757

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 stycznia 2020 roku zmarł w wieku 96 lat kochany Tata, Dziadek, Pradziadek

śp **Wacław Bieńko**

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się 6 lutego o godz. 13.00 wystawieniem trumny w kościele w Dębicy Kaszubskiej.

Msza żałobna o godz. 14.00, po mszy nastąpi wyprowadzenie do miejsca spoczynku.

Pograżona w smutku Rodzina

009560038

Wyrazy szczerego współczucia
Pani Joannie Jakubowskiej
z powodu śmierci

Męża

składają
dyrekcja i pracownicy SPMZOZ w Słupsku

009561190

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 lutego 2020 roku odszedł nagle nasz kochany Tata, Dziadek, Partner

śp **Jerzy Rakowicz**

Pogrzeb odbędzie się 6 lutego 2020 roku na Starym Cmentarzu w Słupsku. Wystawienie o godz. 12.10, wyprowadzenie o godz. 12.40. Msza św. o godz. 7.30 w kościele NSJ.

Pograżona w smutku Rodzina

009561391

Pani **Bożennie Kozniewski**
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
Wójt oraz pracownicy Urzędu Gminy Ustka

009561797

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 lutego 2020 r. odszedł w wieku 69 lat

śp **Robert Markowski**

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 5 lutego 2020 r. w kaplicy na Starym Cmentarzu.

Wystawienie o godz. 12.10, wyprowadzenie o godz. 12.40.

Pograżona w smutku
Rodzina

009560859

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci byłego długoletniego pracownika Spółki

Henryka Truskolawskiego

Wyrazy serdecznego współczucia

Rodzinnie

składają

Zarząd i pracownicy „Wodociągów Słupsk” Sp. z o.o.

Osobowość Roku 2019 – liderzy w regionie słupskim

Trwa głosowanie w plebiscycie OSOBOWOŚĆ ROKU 2019. Laureaci zostaną wybrani osobno w każdym z powiatów naszego województwa. Listy nominowanych osób oraz aktualne wyniki głosowania można znaleźć na naszej stronie internetowej www.gp24.pl/osobowosc. Głosowanie w pierwszym etapie potrwa do 11 lutego

Osobowość Roku 2019. Już za tydzień finał etapu powiatowego!

Poznajcie liderów naszego plebiscytu Osobowość Roku 2019 w kategorii Biznes z regionu słupskiego.

To oni zdobyli dotychczas najwięcej waszych głosów.

Plebiscyt

Ewelina Żuberek

ewelina.zuberek@polskapress.pl

Jeszcze przez tydzień trwać będzie głosowanie w pierwszym etapie plebiscytu Osobowość Roku 2019. Odbędzie się ono w pięciu kategoriach: Kultura, Działalność społeczna i charytatywna, Biznes, Polityka, Samorządność i społeczność lokalna oraz Nauka. W ubiegłym tygodniu prezentowaliśmy liderów w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna, dziś poznajcie tych, którzy prowadzą w kategorii Biznes.

Dziś prezentujemy kandydatów, którzy w regionie słupskim uzyskali do tej pory największą liczbę głosów w kategorii Biznes (dane z poniedziałku, 3 lutego z godziny 16.30). To kategoria, w której nominowano osoby, które odnoszą biznesowe sukcesy lub tworzą przyjazne warunki do rozwoju przedsiębiorczości i wspierają młodych przedsiębiorców na początku ich biznesowej drogi.

Liderzy kategorii Biznes

W Słupsku w kategorii BIZNES liderem jest **Robert Stolec**, właściciel Zakładu Optycznego Stolec s.c. w Słupsku. Do plebiscytu Osobowość Roku został mianowany za wspieranie lokalnych drużyn sportowych, m.in. Gryfa Słupsk (juniorów i pierwszą drużynę) oraz koszykarzy Czarnych.

- Dziękuję za docenienie mojego wkładu w rozwój lokalnego sportu. To poniekąd zasługa mojego syna, bo ciągnął mnie

na mecze. A trochę też wujka, bo był trenerem bokserów i ze mnie też chciał zrobić zawodnika. Wspomagamy również Nowy Teatr w Słupsku, a także włączyliśmy się w akcję „Pomagając przez badanie”, to unikatowy w skali ogólnopolskiej dobroczynny program profilaktyki wad wzroku wśród dzieci i młodzieży znajdujących się w trudnej sytuacji - mówi Robert Stolec.

Zakład pana Roberta jest obecny na słupskim rynku już od prawie 30 lat i na stałe wrósł w pejzaż miasta. Firma jest znana nie tylko z usług wysokiej jakości, ale także z fachowego doradztwa. - Pamiętamy, że oprawki okularów muszą dobrze leżeć i nie uwierać. Zatem oba noski muszą obejmować cały nos, a zauszki nie mogą uciskać głowy, ani uszu. Polecam plastikowe soczewki, są lżejsze i bezpieczniejsze - radzi Robert Stolec.

Na drugim miejscu w Słupsku jest **Mariusz Radziwiłłowicz**, właściciel serwisu oponiarskiego Oponex Euromaster Radziwiłłowicz, który został mianowany do plebiscytu za całokształt pracy na rzecz słupskiego biznesu. Także i ta firma wpisała się w mapę słupskich zakładów usługowych i nie jest obca wielu użytkownikom samochodów. Oponex istnieje bowiem od 1992 roku i od tego czasu obsłużył już kilkadziesiąt tysięcy pojazdów.

Dziesięć lat temu firma dołączyła do Euromaster - europejskiej, wiodącej na rynku sieci warsztatów szybkiej obsługi wyspecjalizowanej w kompleksowym serwisie



Robert Stolec, właściciel Zakładu Optycznego, działacz i animator sportu w Słupsku. Wyślij SMS GKB.16 na nr 72355

opon oraz lekkiej mechanice. Zakład przeszedł szereg audytów zewnętrznych przeprowadzonych przez niezależną firmę audytorską SGS. Serwis otrzymał również Certyfikat Zgodności ERM, potwierdzający zgodność ze standardami Euromaster oraz Certyfikat Jakości Michelin.

Damian Wołczuk, programista, twórca Agencji Reklamowa 2bee.pl, jest na trzecim miejscu. Został nominowany za pomoc wielu firmom z różnych dziedzin (turystyka, rekreacja, kulinaria, fundacje społeczne) w osiągnięciu sukcesu branżowego i rozwoju firmy. Damian Wołczuk to przedstawiciel młodszej generacji biznesu (rocznik 1993), który jednak już zdążył zdobyć zaufanie wielu partnerów, m.in. w branży turystycznej. Angażuje się również w działalność edukacyjną (prowadzi zajęcia z programowania

dla dzieci i młodzieży) oraz charytatywną. M.in. opracowuje stronę internetową fundacji Bank Mleka Matek Karmiących. A do tego cały czas podnosi swoje kwalifikacje zawodowe. Aktualnie studiuje programowanie maszyn przemysłowych.

W powiecie słupskim w kategorii BIZNES liderami są **Iwona i Tomasz Tołoczko** - właściele firmy „Tołoczko” z Kruszyny. Zostali nominowani m.in. za zajęcie I miejsca w kategorii firma w województwie pomorskim w konkursie Agroliga i zdobycie tytułu Mistrza Województwa Pomorskiego.

Firma „Tołoczko” to rodzinne przedsiębiorstwo założone przez Iwonę i Tomasza Tołoczko w 1993 roku w Kruszynie w gminie Kobylnica. Firma jest przykładem tradycyjnego rodzinnego rzemiosła - wędliniarskiej manufaktury. Zajmuje się produkcją i sprze-

Zaufanie klientów w biznesie to jedna z podstaw drogi do sukcesu. Ważna jest też uczciwość.

Iwona Tołoczko

tor Sądowy w Kępicach. Został mianowany do plebiscytu za odważną i bezkompromisową walkę o godność człowieka, za indywidualne podejście do problemu oraz szeroko rozumianą pomoc prawną pokrzywdzonym.

Robert Markowski posiada wieloletnie doświadczenie w działalności prawniczej. Jego

zdaniem największą wartością dla jego kancelarii jest zaufanie klientów. A jakim są ich oceny. Najczęściej pojawia się jedno, wymowne stwierdzenie: profesjonalizm i zaangażowanie.

W powiecie bytowskim w kategorii BIZNES liderem jest **Leszek Gierszewski**, właściciel bytowskiego Drutexu. Firma istnieje od 1985 roku. Początkowo produkowała siatki ogrodzeniowe, a od 1987 roku druty i wyroby z drutu, stąd wzięła się nazwa. W 1994 roku Drutex uruchomił pierwszą linię do produkcji stolarki okiennej z PVC. W 1999 roku rozpoczęła się produkcja okien a aluminium, a w 2002 roku z drewna. Obecnie Drutex jest jednym z największych producentów stolarki otworowej z PVC w Europie. Leszek Gierszewski chętnie sponsoruje sportowców, pomaga potrzebującym. Po nawalnicy na Kaszubach w 2017 roku

Drugie miejsce w pow. bytowskim zajmuje **Maria Mackus**, dyrektor Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Miastku. Została nominowana za profesjonalizm, odpowiedzialność i rzetelność zarówno w prowadzeniu firmy jak i w opiece nad pacjentem.

Trzecia na podium jest **Aneta Onichowska**, prezes PSS Społem w Miastku. Dobrze kierowana przez nią firma ma m.in. sieć sklepów Gama oraz własną piekarnię. PSS Społem w Miastku jest laureatem konkursu „Herosi innowacyjności”. Firma angażuje się w działalność społeczną, sponsorską.

(mag, ang, zida, wf)



Mariusz Radziwiłłowicz, Euromaster OPONEX RADZIWIŁŁOWICZ. Wyślij SMS GKB.114 na nr 72355



Damian Wołczuk, Agencja reklamowa 2bee.pl, programista. Wyślij SMS GKB.146 na numer 72355



Iwona i Tomasz Tołoczko, właściciele firmy TOŁOCZKO, Kruszyna. SMS GKB.79 na numer 72355



Robert Markowski, mediator, SALVE Kancelaria Prawnicza. Wyślij SMS GKB.116 na numer 72355



Leszek Gierszewski, właściciel Drutex S.A., Bytów. Wyślij SMS GKB.22 na numer 72355



Aneta Onichowska, prezes PSS Społem w Miastku. Żeby zagłosować, wyślij SMS GKB.19 na numer 72355

Polacy ewakuowani z Chin na obserwacji we Wrocławiu

Wrocław

Celina Marchewka
celina.marchewka@polskapress.pl

Czterech lekarzy i 11 pielęgniarzy na specjalnym, zamkniętym oddziale szpitala wojskowego we Wrocławiu opiekuje się 30 pacjentami ewakuowanymi z chińskiego miasta Wuhan - epicentrum koronawirusa. W niedzielę wieczorem dwa wojskowe samoloty przetransportowały zagrożone wirusem osoby do Wrocławia.

Jak twierdzi minister zdrowia Łukasz Szumowski, wszyscy sprowadzani do Polski pacjenci nie mają żadnych objawów wirusa. Mimo to szpital wojskowy we Wrocławiu wprowadził całkowity zakaz odwiedzin.

Na wrocławskim lotnisku w niedzielę przed godz. 22 wylądowały dwa wojskowe samoloty Casa z 30 Polakami ewakuowanymi z Wuhan. Prosto z lotniska w policyjnej eskorcie trafili do szpitala wojskowego przy ul. Weigla. Przywieziono ich wojskowym autobusem. Zostaną kilka dni. Przejdą tutaj wszystkie niezbędne badania na ewentualną obecność koronawirusa.

W poniedziałek rano od ewakuowanych z Chin pacjentów pobrane zostały próbki do badań. Wysłano je do Warszawy. Wyniki poznamy w ciągu 24-48 godzin. - Pacjenci ci nie zgłaszają jednak żadnych objawów. Są to osoby zdrowe - dodaje dr Artur Lipczyński, specjalista chorób zakaźnych, który nadzoruje badanie pacjentów z Chin.

- Pacjenci będą u nas poddani kwarantannie. Na oddział, w którym się znajdują, nie mają wstępu żadne inne osoby, a nasz personel będzie tam pracował w specjalnych strojach - mówi komendant wrocławskiego szpitala wojskowego, płk dr Wojciech Tański.



Polacy wywiezieni z Chin są poddani kwarantannie w szpitalu we Wrocławiu. Pobrano od nich próbki do badań

Wśród 30 pacjentów z Chin jest ośmioro dzieci. - Przyjechały do nas całe rodziny, m.in. małżeństwo z pięciorgiem dzieci - dodaje Tański. Do opieki nad ewakuowanymi z Wuhan pacjentami oddelegowanych zostało 4 lekarzy i 11 pielęgniarzy. Obserwacja pacjentów będzie się odbywała za ich zgodą. Jeśli jednak ktoś zdecyduje się opuścić placówkę na własną prośbę, wówczas decyzję o tym podejmie inspektor sanitarny po przeanalizowaniu stanu zdrowia konkretnej osoby.

Polacy z Chin będą przebywali w salach, które ostatnio nie były wykorzystywane przez szpital.

- W całe przedsięwzięcie zaangażowanych jest kilkudziesięciu specjalistów z kilkunastu jednostek wojskowych m.in.

Polacy ewakuowani z Chin na razie nie wykazują oznak choroby. W najbliższym czasie poznamy wyniki testów

z zespołu zabezpieczenia medycznego z 8. Bazy Lotnictwa Transportowego w Krakowie oraz nadzoru epidemiologicznego Wojskowego Ośrodka Medycyny Prewencyjnej we Wrocławiu - poinformowało w niedzielę Ministerstwo Obrony Narodowej. Polacy byli w grupie 250 Europejczyków ewakuowanych z Chin do Francji. Samolot z ewakuowanymi osobami wylądował najpierw w Marsylii we Francji. Stąd dwa polskie wojskowe samoloty zabrały Polaków do kraju.

W Państwie Środka pozostało jeszcze kilkoro Polaków. Są to najczęściej osoby, które chciały pozostać ze swoimi chińskimi małżonkami. ©©

Macron w Warszawie. Nowy etap w relacjach z Francją

Kacper Rogacin
Twitter: @krogacin

Warszawa

Po prawie trzech latach prezydentury Emmanuel Macron odwiedził w końcu Polskę. Podpisanie umowy o partnerstwie strategicznym to wyraz na zmianę w stosunkach polsko-francuskich, które za rządów PiS-u były chłodne.

Siedem lat minęło od ostatniej wizyty francuskiego prezydenta w Polsce. Gdy w maju 2017 roku władzę we Francji obejmował Emmanuel Macron, jego wizyta w Warszawie nie była oczywistą sprawą. Macron od początku kadencji otwarcie krytykował rząd Prawa i Sprawiedliwości.

- Polski rząd narusza europejskie wartości - twierdził prezydent Francji. W dodatku Macron wprost mówił o konieczności dogadania się Europy z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Przez swoich politycznych przeciwników Macron jest wprost nazywany prorosyjskim prezydentem. Ale wygląda na to, że po brexicie francuski prezydent zamierza skorygować swoją politykę, czego efektem jest wizyta w Polsce.

- Wierzę, że ta wizyta stanowi przełom w relacjach polsko-francuskich. Dzisiaj podpisali-



Macron przez ostatnie trzy lata krytykował rządy PiS. Wizyta w Warszawie ma być przełomem w stosunkach z Polską

O PRAWORZĄDNOŚCI

MACRON KRYTYCZNIE O REFORMIE SĄDÓW

- W rozmowie z prezydentem Andrzejem Dudą wyraziłem zaniepokojenie związane z wprowadzanymi obecnie reformami wymiaru sprawiedliwości. Chciałbym, by w najbliższych tygodniach wzmożł się dialog z Komisją Europejską. Wiem bowiem, że w Polsce - co pokazuje jej historia - głęboko zakorzenione są wartości wolności i sprawiedliwości - powiedział Emmanuel Macron po spotkaniu z Andrzejem Dudą.

śmy bardzo obszerny dokument, który reguluje współpracę militarną, gospodarczą, społeczną, przemysłową, naukową między Polską a Francją - powiedział prezydent Andrzej Duda podczas wystąpienia dla mediów, już po rozmowach plenarnych.

- Kilka dni temu miał miejsce brexit i to jest zupełnie nowa sytuacja w Unii Europejskiej. Ale w tej Unii dzisiaj Francja z całą pewnością stanowi potęgę na skalę europejską i rola Francji w UE, po dokonaniu się brexitu, zdecydowanie wzrasta - dodał.

- Z dużym zadowoleniem przybyłem do Polski. W mojej delegacji jest obecnych czterech ministrów, co pokazuje, jak duże jest nasze zaangażowanie w program współpracy z Polską - mówił z kolei Emmanuel Macron.

- Otwiera się nowa epoka po brexicie, musimy słać nasze przemyślenia, byśmy mogli funkcjonować w niepewnym świecie. Deklaracje, które właśnie zostały podpisane przez ministrów, są bardzo istotne. Wyznaczają kierunek współpracy w zakresie bezpieczeństwa gospodarczego, cyberbezpieczeństwa, bezpieczeństwa klimatu i gospodarki. Francja jest czwartym co do wielkości inwestorem w Polsce. Jestem jednak przekonany, że możemy zrobić jeszcze więcej, możemy rozwinąć naszą współpracę w zakresie przedsiębiorczości - dodał.

Macron zapewnił, że sojusz NATO pozostaje podstawą bezpieczeństwa państw europejskich, ale zmagą się on obecnie z wieloma problemami, które muszą zostać rozwiązane.

- Francja jest zaangażowanym partnerem w ramach NATO, nasi żołnierze są obecni na Litwie i w Estonii. Ale jestem przekonany, że aby zachować wiarygodność, NATO musi określić jasne cele strategiczne. Poza tym, żeby NATO zwiększyło swoją skuteczność, musi zwiększyć obecność Europy w działaniach ochronnych - stwierdził.

- Chciałbym zaproponować, aby w najbliższych miesiącach odbył się szczyt Trójkąta Weimarskiego, w którym weźmie udział kanclerz Niemiec Angela Merkel - powiedział Macron, który spotkał się też z premierem Mateuszem Morawieckim oraz marszałkami Sejmu i Senatu. ©©

Wnuk byłego prezydenta pójdzie do więzienia na prawie 3 lata

Gdańsk

Jacek Wierciński
jacek.wiercinski@polskapress.pl

Na 2 lata i 8 miesięcy więzienia skazał sąd prawomocnym wyrokiem 22-letniego wnuka b. prezydenta RP, Dominika W. Wyrok dotyczy prowadzenia samochodu pod wpływem alkoholu i awantury z policjantami.

Obrona przekonywała, że sprawę niesłusznie potraktowano jako sprowadzenie zagrożenia katastrofą i chciała łagodniejszego wyroku niż orzeczone w pierwszej instancji niemal 3 lata więzienia, oskarżenie domagało się 5 lat bezwzględnej pozbawienia wolności.

- Trzeba wskazać, że oskarżony był wcześniej karany, karany również po tym czynie - wyjaśniał w ustnym uzasadnie-

niu wyroku sędzia Marek Skwarcow, przewodniczący trzyosobowego sądu orzekającego.

Sąd utrzymał w zasadniczej części orzeczenie I instancji oznaczające 2 lata i 8 miesięcy bezwzględnej więzienia, zakaz prowadzenia pojazdów przez 6 lat i zapłatę 8 tysięcy złotych przez 22-letniego Dominika W. Dodatkowo, uznał, że skazany ma zapłacić na wzięcie 2 tys. zł.

W trakcie incydentu z lutego 2018 roku, 22-letni dziś mężczyzna był pod wpływem ponad 2 promili alkoholu. Najpierw nietrzeźwy kierował samochodem, a później miał być agresywny w stosunku do zatrzymujących go policjantów - również po założeniu kajdanek - i wyzywać funkcjonariuszy, używając wulgaryzmów oraz odgrajając się, że „dziadek za-

łatwi” mu adwokatów, którzy sprawią, że wylecą ze służby.

W apelacji oskarżenie argumentowało, że zastosowana nieprawomocnie kara była m.in. „rażąco niewspółmierna” w stosunku do czynów Dominika W. i sąd nakazać powinien mężczyźnie również zapłatę na wzięcie.

Tymczasem obrońca przekonywał, że - wbrew twierdzeniom oskarżenia - jego klient nie dopuścił się naruszenia nieetykalności cielesnej interwenujących policjantów. Proponował, żeby kara orzeczona była z warunkowym zawieszeniem wykonania.

To niejedyny zatarg z prawem Dominika W. Na środe Sąd Okręgowy w Gdańsku wyznaczył termin ogłoszenia prawomocnego wyroku w sprawie awantury mężczyzny z byłą partnerką, której w trakcie

kłótni nożem miał on skaleczyć nogę w sierpniu 2016 roku.

Oskarżenie przekonuje, że 22-latek dopuszczał się również znęcania nad kobietą i domaga się 3,5 roku bezwzględnego pozbawienia wolności. Jednak Sąd Rejonowy Gdańsk-Północnie śledczym przekonaniem udało się tylko częściowo i w I instancji skazał on W. na 3 miesiące więzienia i prace społeczne.

Dominik W. usłyszał już wcześniej dwa prawomocne wyroki prac społecznych za awanturę z 31 października 2015 roku. Nad ranem w centrum Gdańska, miał się on wówczas pokłócić i poszarpać z byłą partnerką swojego brata - Bartłomieja. Drugie orzeczenie dotyczyło tej samej sytuacji i agresji, z jaką spotkała się interwencja koleżanek dziewczyny.

Tymczasem sam Bartłomiej W. jest oskarżony w procesie dotyczącym rozboju na obywatelach Szwecji, do którego miało dojść 21 maja 2018 roku. ©©

„POGROMCA TŁUSZCZU”

już w Polsce – możesz schudnąć nawet **16 kg** w miesiąc?!

Dołącz do ogólnopolskiej kampanii „Schudnę w 2020 roku”
i sprawdź, czy przysługuje Ci refundacja od producenta

Ekspresowo „spala” tkankę tłuszczową, pobudzając przemianę materii i ogranicza gromadzenie wody w organizmie – bez skomplikowanych diet i wyrzeczeń! Nowatorska metoda może pomóc Ci schudnąć nawet 4 kg w 14 dni. Działanie preparatu potwierdza już 148 496 Europejczyków, którzy z pomocą tej metody pozbyli się zbędnych kilogramów i skutecznie zmniejszyli apetyt.

Brak czasu na śniadanie, je-
dzenie w biegu, zajądanie
stresu – brzmi znajomo? To tyl-
ko kilka czynników, które co-
dziennie negatywnie wpływają na
Twoje ciało i sylwetkę. Pionier-
ski wynalazek może pomóc spalić
zmagazynowaną tkankę tłuszczo-
wą i obniżyć chęć podjadania oraz
unormować Twoje BMI. Wyobraź
sobie, że już za kilka tygodni spoj-
rzysz w lustro i zobaczysz w nim
swoje wymarzone odbicie. Pozbę-
dziesz się podwójnego podbródka,
fałdek z brzucha i z bioder oraz
wysmuklisz swoje nogi. **Tysiące
osób w całej Europie potwierdza-
ją, że już po 12 h od zastosowa-
nia plastra zaczęły odczuwać jego
pierwsze działanie.**

**Jeż, co chcesz i chudniesz
przez całą dobę!**

Zastanawiasz się, kiedy najlepiej
i najwygodniej będzie Ci przejść
na dietę? Martwisz się, że przez
odchudzanie Twoje życie towa-
rzyskie ucierpi? A może nie wy-
obrażasz sobie długich wieczó-
rów bez ulubionych potraw? **Sto-
sując rewolucyjne plastry nie
musisz myśleć o tym, co i kie-
dy jesz, wystarczy przykleić je-
den w konkretne miejsce, które
chcesz odchudzić i podziwiać
efekty! Jak to możliwe? Na to py-
tanie odpowiada Rafał Kowal-
czyk, ekspert ds. dietetyki:**

**Numer 1 zdaniem wielu
specjalistów**

Od jakiegoś czasu świat nauki stara się uporać z problemem nad-
wagi w krajach rozwiniętych. Odpowiedzią na ten problem jest
nowatorska metoda. Najnowsze badania udowadniają, że inno-
wacyjne plastry są w stanie uruchomić proces spalania tłuszczu,
2-krotnie przyspieszając przemianę materii oraz pomagają w re-
dukcji poziom cholesterolu i cukru we krwi. Ponadto podczas
stosowania nie trzeba zmieniać swoich nawyków żywieniowych.
Właśnie dlatego mamy do czynienia z metodą, która może zażegnać problem
dodatkowych kilogramów bez względu na wiek użytkownika i rodzaj otyłości.



Wypala nawet do
4,6 kg tłuszczu
tygodniowo

Przyspieszenie
przemiany materii
od 1. zastosowania

**Stań się szczuplejszą
wersją siebie**

Okazuje się, że fenomenalna
skuteczność to zasługa wyjąt-
kowego składu bazującego na
składnikach aktywnych, które
nawet 3-krotnie mogą przy-
spieszyć metabolizm kwasów
tłuszczowych i węglowodanów!
Dzięki szybszemu metabolizmo-
wi, tłuszcz jest na bieżąco zamie-
niany na energię i nie odkłada
się na brzuchu, udach czy po-
śladkach. **Rewolucyjny specyfik
jest w stanie dotrzeć bezpośred-
nio do warstwy tłuszczowej, od-
działując na nią przez całą dobę.**
Co więcej, metodę możesz bez-
piecznie przeprowadzić w domu,
nikt nie musi wiedzieć, że aktual-
nie rozprawiasz się z dodatkowy-
mi kilogramami. W domu, w re-
stauracji, czy podczas spotkań
z bliskimi będziesz jeść to, co za-
wyczaj, a w tym samym cza-
sie plaster będzie „spalał” Twój
tłuszcz! Unikalna konstrukcja
plastrów nie przeszkadza w wy-
konywaniu codziennych czynno-
ści, możesz je nosić nawet pod-
czas kąpieli.

**Płaski
brzuch nawet w 7 dni?**

Dzięki długiej współpracy eksper-
tów z zakresu odchudzania i die-
tetyki udało się stworzyć specy-
fik, który ma Ci zapewnić lepszy
i trwalszy efekt od katorzniczej
diety. Nowatorski plaster już po
1. zastosowaniu rozpocznie wy-
muszanie w Twoim ciele szybsze
oddziaływanie na tłuszcz i zmniej-
szy Twój apetyt – w szczególności
na słodkie przekąski. Ponadto,
w przeciwieństwie do ekspery-
mentalnych diet, nowa metoda jest
w stanie uchronić Cię przed efek-
tem JOJO. Używając rewolucyj-
nego produktu zyskasz piękne
i zdrowe ciało, jak również spo-
re oszczędności! **Przyłącz się do
ogólnopolskiej akcji „Schudnę
w 2020 roku” i zdobądź refunda-
cję od producenta.** Im szybciej za-
czniesz stosować ten produkt, tym
prędzej zdobędziesz swoje wyma-
rzone ciało, a krzywe i drwiące
spojrzenia ustąpią podziwowi.

**Skąd taka
skuteczność?**

Pomyśl o tym, że już za kilka ty-
godni będziesz kupować ubra-
nia w 2-krotnie mniejszym roz-
miarze, a Twoja tusza nie będzie
dłużej obiektem drwin i żartów.
Teraz to Ty będziesz błyszczeć
w towarzystwie, a zachwyceni lu-
dzie będą pytać, jak udało Ci się
tak dużo schudnąć i co robisz, aby

Wstrzymanie
gromadzenie wody
w organizmie

Likwidacja
cellulitu i rozstępów

utrzymać wymarzoną wagę. In-
nowacyjne plastry mogą zredu-
kować tłuszcz zarówno w dzień,
jak i w nocy, a dzięki swej formule
nie obciąża wątroby. Ponadto to
Ty zdecydujesz, które partie cia-
ła chcesz „wyrzeźbić” w pierwszej
kolejności. Marzysz o szczupłych
ramionach i brzuchu? Nic trud-
nego! Wystarczy, że przykleisz
w tym miejscu plaster, a genial-
na receptura zrobi całą pracę za
Ciebie. **Według ekspertów no-
watorski produkt może spr-
awić, że Twoja tkanka tłuszczo-
wa zmniejszy się nawet do 37%
w ciągu pierwszych 10 dni sto-
sowania.**

**Odzyskaj szczupłą
sylwetkę bez efektu JOJO**

Z nową formułą coraz więcej lu-
dzi spełnia marzenia o idealnej fi-
gurze. W Polsce produkt dostępny
jest wyłącznie w sprzedaży telefo-
nicznej. Zadzwoń, a na wszystkie
Twoje pytania odpowie wykwalifi-
kowany konsultant. **Nie zwlekaj,
dla pierwszych 100 osób przygo-
towano dużą niespodziankę!**

Poznaj ludzi, którzy wzięli
udział w akcji „Schudnę
w 2020 roku”. Oto efekty,
które udało im się osiągnąć:

„Z rozmiaru 44 zeszałam do 38”



Od lat zmagalam się
z nadwagą. Próbow-
łam różnych diet, ale tyl-
ko gorzej się czułam i co
schudłam, to kilka tygo-
dni później przybra-
łam 2 razy tyle. Do akcji
przyłączyłyśmy się razem z koleżan-
ką i obie chudłyśmy podobnie, nawet
4 kg w ciągu 7 dni. To jest niesamo-
wite! Nie moge się doczekać, aż będę
mogła nosić piękne sukienki, które
wreszcie nie wyglądają jak worki.

Halina, 56 lat, Rzeszów

„Jest mnie 27 kg mniej”



Przez nadwagę miałem
problemy z poruszaniem
się, nie mogłem chodzić
na spacer ani na zaku-
py, bałem się ludzkich
spojrzeń. Stosuję plastry
od ponad 8 tygodni
i wciąż chudnę, moim celem jest 40 kg.
Witaj, nowe życie!

Radek, 43 lata, Płock

„5,3 kg w 10 dni!”



Plastry przyniosła mi
wnuczka. Nie wierzy-
łam, że wystarczy tyl-
ko raz dziennie przykle-
ić plaster i to wszystko.
Uwierzyłam, kiedy po
tygodniu stanęłam na wadze i zoba-
czyłam efekt. Teraz czuję się młoda
i pełna energii. Dziękuję.

Ania, 64 lata, Bielsko-Biała

Tylko w tym tygodniu akcja refundacyjna producenta!

ZGUB ZBĘDNE KILOGRAMY W MNIJ NIŻ 30 DNI

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 12.02.2020 r.
otrzyma 100% REFUNDACJI PRODUCENTA

REKLAMOWANIE W
TV

63 218 89 34

pon. – pt. 08:00 – 20:00, sob. – nd. 09:00 – 20:00. Zwyczajne połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Po brexicie premier Boris Johnson idzie na noże z UE

Londyn

Kazimierz Sikorski
kazimierz.sikorski@polskapress.pl

Wielka Brytania musi uzgodnić z Unią Europejską zasady wzajemnych stosunków po brexicie. Dla wzmocnienia pozycji negocjacyjnej z Brukselą premier Johnson stawia już Unii warunki.

Niemal zaraz po wyjściu kraju z Unii Europejskiej, brytyjski premier Boris Johnson rusza do ataku i zapewnia, iż nie ma mowy, by Wielka Brytania dostosowała się do przepisów UE.

Londyn i Bruksela mają do końca roku załatwić umowę handlową, do tego czasu obowiązuje okres przejściowy. Obie strony zapewniają, że chcą to zrobić, ale na różnych warunkach.

Rozmowy handlowe rozpoczną się w marcu. Po krytyce Theresy May w podejściu do negocjacji ws. rozvodu z UE, Johnson uderza ostrym tonem, mówiąc, że Wielka Brytania nie będzie przestrzegać zasad i przepisów wspólnoty.

Zdaniem Johnsona, jeśli UE nie zgodzi się na umowę handlową pozwalającą na handel bezcłowy i bezkontyngentowy, podobnie jak to obowiązuje między Unią a Kanadą, Wielka Brytania będzie dążyć do luźniejszego porozumienia, takiego jaki ma Australia.

- Nie ma potrzeby, aby umowa o wolnym handlu obejmowała akceptację unijnych

przepisów dotyczących konkurencji, subwencji, ochrony socjalnej, środowiska naturalnego lub czegoś podobnego, podobnie jak Unia powinna być zobowiązana do zaakceptowania brytyjskich przepisów - zapowiada Johnson.

Obiecując utrzymanie „najwyższych standardów”, Johnson sugeruje, że UE zaofiarowała umowę o wolnym handlu na wzór umowy z Kanadą.

- Dokonałimy wyboru: chcemy umowy o wolnym handlu, podobnej do tej z Kanadą, ale gdy nam się to nie uda, nasza wymiana handlowa będzie musiała opierać się na istniejącej umowie o wystąpieniu z UE. Zdaniem BBC, tymi mocnymi stwierdzeniami Johnson chce wzmocnić stanowisko Londynu przed rozmowami handlowymi z Brukselą.

Z kolei szef brytyjskiej dyplomacji Dominic Raab dodaje, że zgoda na ścisłe dostosowanie się do przepisów UE podważyłaby sam sens brexitu.

Bruksela chciałaby, aby Londyn przestrzegał zasad ws. norm i subsydiów państwowych, w tym akceptował jurysdykcję Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sporach dotyczących handlu.

Negocjacje z Unią zaczną się w marcu. Gdyby jednak nie udało się osiągnąć porozumienia, Londyn mógłby wystąpić o przedłużenie okresu przejściowego. ©©

Chiny za późno podjęły walkę z koronawirusem z Wuhan

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Pekin

Chińskie władze przyznają, że walka z koronawirusem zaczęła się zbyt późno. Pierwszy sygnał epidemii zlekceważono i ukrywano.

Analiza pierwszych dni - na podstawie oficjalnych oświadczeń, wpisów na kontaktach chińskich lekarzy, danych naukowych i wywiadów z urzędnikami służby zdrowia oraz ekspertami od chorób zakaźnych - ujawnia błędy popełnione przez chińskich urzędników.

Biurokratyczna kultura, stawiająca na pierwszym miejscu stabilność polityczną, pozwoliła się koronawirusowi rozprzestrzenić. Lekarze, którzy chcieli uruchomić alarm o pojawieniu się groźnego wirusa, zostali powstrzymani przez policję, a główne media państwowe pomijały przez jakiś czas informacje o epidemii.

- System zdrowia publicznego w Chinach zmodernizował się, ale system polityczny się nie zmienił - mówi Jude Blanchette, szefowa chińskich studiów w Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych w Waszyngtonie. - Jeśli już, to nastąpił regres.



FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/STARS

Chińskie służby bezpieczeństwa powstrzymywały lekarzy, którzy alarmowali o możliwości epidemii koronawirusa

W połowie grudnia u wielu pacjentów w Wuhan zaobserwowano gorączkę, problemy z oddychaniem, kaszel. Przypominało to wirusowe zapalenie płuc. Lekarze nie byli w stanie wskazać przyczyny zachorowań. Pogłoski o tajemniczym wirusie zaczęły krążyć w mediach społecznościowych, szczególnie wśród lekarzy. Jest jasne, że chińscy urzędnicy wiedzieli, że coś jest nie tak.

Informacje opublikowane w wielu chińskich serwisach przez anonimowego technika laboratoryjnego z Wuhan nie pozostawiają wątpliwości. Rankiem 26 grudnia próbki, które oglądał, zawierały nowy koronawirus z 87-procentowym podobieństwem do SARS lub ostrego zespołu oddechowego.

Do wieczora 30 grudnia zaczęły się pojawiać kolejne niepokojące informacje. Li Wenliang, okulista z Wuhan Central Hospital, powiedział studentom prywatnej uczelni medycznej, że siedem osób zapadło na coś, co według niego przypominało SARS, a jeden pacjent został poddany kwarantannie w jego szpitalu.

Tego samego dnia komisja zdrowia Wuhan wysłała zawiadomienie do wszystkich szpitali o istnieniu „zapalenia płuc z nieznaną przyczyną” - ale pominęła wzmianki o SARS lub koronawirusie - i nakazała wszystkim oddziałom zbieranie informacji o przypadkach zachorowań i zgłaszanie ich Pekinowi.

Pierwsze oficjalne doniesienia o tajemniczej epidemii

w Wuhan pojawiły się 30 grudnia, kiedy władze potwierdziły, że badają 27 przypadków wirusowego zapalenia płuc. Urzędnicy z Wuhan powiązali epidemię z targiem owoców morza Huanan i szybko go zamknęli.

Skoncentrowano się na osobach z zapaleniem płuc. Dopiero później uznano, że wiele osób mogło zostać zarażonych wirusem, ale ponieważ mieli łagodniejsze objawy, zostali zwolnieni ze szpitali, co pozwoliło na rozwój wirusa.

31 grudnia Pekin poinformował chińskie biuro Światowej Organizacji Zdrowia WHO o przypadkach zapalenia płuc w Wuhan. Kiedy eksperci od zdrowia publicznego starali się zebrać więcej informacji o chorobie, chińskie służby bezpieczeństwa próbowały sprawę ukryć.

1 stycznia Biuro Bezpieczeństwa Publicznego w Wuhan wezwało osiem osób, zarzucając im publikowanie i rozpowszechnianie „plotek” o przypadkach ciężkich zachorowań. Informacja pojawiła się w „Xinwen Lianbo”, wiadomościach oglądanych przez dziesiątki milionów. Wszystkie osiem osób zatrzymano, w tym Li, okulistę z Wuhan.

W państwowej agencji prasowej Xinhua pojawiło się ostrzeżenie: Policja wzywa internautów, by nie fałszowali informacji i nie rozpowszechniali wieści o zakażeniach wirusem. ©©

REKLAMA 029544463

→ NOWY NUMER

Wszystko o kruciatkach

HISTORIA

KRZYŻOWCY

„Polska” wojna w Turcji

W wojnie Rosji z Turcją wielką rolę odegrali Polacy

Pytaj w kioskach i salonach prasowych

W KRAJU



FOT. 123RF

Warszawa
Duda rozważyłby ustawę o związkach partnerskich

- Gdyby chodziło o status osoby najbliższej, ułatwiający takie sprawy, jak wzajemne wspieranie się, troskę, dowiadzywanie się o stan zdrowia, to jako prezydent podpisanie takiej ustawy poważnie bym rozważył - powiedział prezydent Andrzej Duda w wywiadzie dla „Wprost”. - Zwłaszcza że taka ustawa dotyczyłaby wszystkich żyjących w związkach nieformalnych - precyzuje prezydent w wywiadzie. Duda stwierdził, że w Pałacu Prezydenckim często bywają osoby o innej orientacji. (AIP)

Warszawa

Planowali zamach na szkołę. Zostali zatrzymani

Stołeczni policjanci z wydziału do walki z cyberprzestępczością zatrzymali czterech nastolatków w wieku od 15 do 17 lat. Młodzi ludzie mieli planować zamach terrorystyczny na jedną z warszawskich szkół - informuje RMF FM. Zatrzymani nastolatki to mieszkańcy Warszawy i okolic. Jak informuje radio, podstawą zatrzymań jest artykuł 171 kodeksu karnego, mówiący o nielegalnym wytwarzaniu lub obrocie materiałami niebezpiecznymi. RMF podkreśla, że zatrzymani bardzo często wchodzili na profile społecznościowe osób, które między innymi w Stanach Zjednoczonych przeprowadziły ataki terrorystyczne w szkołach. Polscy nastolatki mieli także aktywne udzielać się na ich forach, co wskazywało na fascynację zamachowcami. Jeden z nastolatków trafił już do schroniska dla nieletnich, drugi ma kuratora. Pozostali dwóch czeka na decyzję organów ścigania. (AIP)

Warszawa

Prokuratura sprawdza odpowiedzialność KNF za aferę GetBack

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie odpowiedzialności urzędników Komisji Nadzoru Finansowego i Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie afery GetBack. Jak ustaliła „Rzeczpospolita”, postępowanie toczy się w sprawie „przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków co najmniej od połowy marca 2016 r. do 16 kwietnia 2018 r. przez funkcjonariuszy publicznych zobowiązanych do nadzoru nad rynkami kapitałowymi, ochroną konkurencji i konsumentów”. Dziennik pisze, że do zaniechań mogło dojść poprzez nienależyty nadzór nad działaniami GetBacku i osób z nim powiązanych i nad podejmowanymi przez nie czynnościami na rynku kapitałowym - „związanymi m.in. z emisją obligacji i publicznej emisji akcji spółki oraz zaciągania przez nich zobowiązań - czym działano na szkodę interesu publicznego”. Do dziś ponad 9 tys. nabywców obligacji GetBack S.A. nie odzyskało ponad 2,5 miliarda zł. (AIP)

Śmieciowy zawrót głowy. Opłaty rosną w całym kraju. Zdarza się, że idą w górę nawet o... 300 procent

Segreguj, płac i płacz. Taniej nie będzie

Opłaty za wywóz śmieci

Od stycznia 2020 roku weszły w życie nowe przepisy dotyczące gospodarki odpadami. Gminy mają obowiązek odzyskać z odpadów co najmniej 50 proc. surowców wtórnych. Segregować śmieci powinien zatem już każdy. W ślad za zmianą przepisów wzrosły opłaty za wywóz nieczystości. Nie o kilkanaście, ale o kilkadziesiąt, a nawet sto i więcej procent. Powodów tego jest kilka - od zmian w prawie po... wzrost płacy minimalnej.

Na śmieciach trudno zaoszczędzić. Produkuje je każdy i każdy musi za nie płacić. Do tego niemal wszędzie więcej niż rok temu.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który niedawno przyjrzał się podwyżkom opłat za śmieci, zauważył, że stawki zaczęły rosnąć już w 2017 roku. W latach 2018-2019 ponad połowa gmin w Polsce podniosła je lub planowała podnieść. Od tego roku płacą więcej już niemal wszyscy. Najdrożej - mieszkańcy województwa mazowieckiego. Najniższe podwyżki odnotowano w woj. opolskim. Gdzie i o ile więcej będziemy płacić?

W Mazowieckiem najdrożej. Nawet i 300 proc. więcej!

Zraportu UOKiK wynika, że najdrożej za śmieci płacą mieszkańcy wspomnianego Mazowsza, zwłaszcza z mniejszych gmin pod Warszawą - jak Piaseczno, Józefów, Otwock czy Marki. W tej ostatniej podwyżka w minionym roku wyniosła prawie 300 procent! Z 8 zł od osoby za odpady segregowane do 32.

W Warszawie mieszkańcy zabudowy wielorodzinnej już niebawem zapłacą 65 zł, a domów jednorodzinnych - 94 zł. Nowa opłata będzie zryczałtowana, niezależna od liczby lokatorów (średnio o 9,5 zł więcej na warszawianina). Początkowo miała wejść w życie 1 lutego, ale Regionalna Izba Obrachunkowa dopatrzyła się w niej błędów arytmetycznych i radni w styczniu musieli podjąć ją jeszcze raz. Teraz mówi się, że podwyżki będą obowiązywać od marca.

Bydgoszcz, Poznań, Łódź i Katowice już po podwyżkach

Spory wzrost opłat za śmieci nie ominął też gmin w województwach podkarpackim, podlaskim, śląskim, kujawsko-pomorskim czy warmińsko-mazurskim. Od 1 marca rzeszowianie zamieszkujący domy jednorodzinne będą płacić 32 zł od osoby miesięcznie, a lokatorzy bloków - 27 zł od osoby. Podwyżki nie ominą też Białegostoku, który



Na wzrost opłat za śmieci składają się m.in. wysokie koszty ich składowania i monopolizacja rynku firm zajmujących się odpadami

dotąd mógł się chwalić jednymi z najniższych stawek w Polsce (5 zł za segregowane i 11 - za niesegregowane). Nowe opłaty będą obowiązywać tu od marca i w zależności od metrażu lokalu wyniosą od 7 do 16 zł od gospodarstwa. Do podwyższenia opłat przygotowują się władze Torunia, choć jeszcze nie zdradziły kwoty. W Bydgoszczy natomiast stawki wzrosły z 13 zł od osoby do 22. W Poznaniu po podwyżce opłata od jednego mieszkańca nieruchomości do 4 lokali mieszkalnych wynosi 16 zł, podczas

gdy mieszkańcy budynków powyżej 4 lokali płacą po 14 zł od osoby. W Katowicach stawka za odpady wzrosła z 14 do 21,30 zł od osoby. W Łodzi - z 12 do 24 zł od osoby, a w Gdańsku - z 0,44 zł za mkw. powierzchni lokalu mieszkalnego do 0,88 zł za mkw.

Są też zielone wyspy i kary za wyłamanie się od segregacji

Zmian opłat w stosunku do minionego roku nie planują we Wrocławiu i w Krakowie. Z kolei Chełm w woj. lubelskim zdecydował się nawet obniżyć o 10

groszy stawkę i teraz wynosi ona 10,90 zł od osoby. Tyle że tym samym władze miasta będą do systemu śmieciowego dopłacać.

W żadnej z gmin miejskich opłaty nie osiągnęły stawki maksymalnej ustalonej na podstawie ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach. Wynosi ona prawie 34 zł za odpady segregowane i dwa razy tyle - za niesegregowane.

Wszystkie stawki, które podajemy, dotyczą odpadów segregowanych. Od stycznia wszyscy lokatorzy

selekcjonować śmieci. Do starszego porządkowania surowców wtórnych mają przekonać jeszcze wyższe stawki za wywóz niesegregowanych śmieci. Nakładane jako kary. Przykładowo w Warszawie w razie niesegregowania opłaty będą dwukrotnie wyższe. W Katowicach urosną do 42,60 zł od osoby, w Łodzi - do 48, a w Poznaniu - do 30 zł. Przy czym w blokach wystarczy, że sąsiad nie dostosuje się do obowiązku segregacji, a więcej zapłacą wszyscy lokatorzy.

Dlaczego właściwie za śmieci płacimy więcej?

Po pierwsze, dzielenie śmieci na kilka frakcji sprawia, że firma odbierająca je musi wysłać po nie więcej śmieciarek, a te - wykonać więcej kursów. Po drugie, w oferty przedsiębiorstw w kalkulowane są także rosnące ceny energii czy przewidywane obciążenia podatkowe i ceny paliw. Firmy co roku muszą także lepiej opłacać swoich pracowników. Wszak rośnie płaca minimalna. Wreszcie w górę poszły opłaty za składowanie odpadów - w 2017 roku tona odpadów składowanych na wysypisku kosztowała 120 zł, w 2019 - już 220 zł za tonę, a dziś kosztuje aż 270 zł. UOKiK zwrócił także uwagę, że obowiązujący od 2013 roku system prowadzi do monopolizacji rynku. - Z roku na rok maleje liczba podmiotów, które biorą udział w przetargach. W ostatnich dwóch latach w po-

nad połowie gmin miejskich o zamówienie ubiegał się tylko jeden przedsiębiorca - podkreśla Marek Niechciał, prezes UOKiK. - Tam, gdzie więcej firm przystępuje do przetargu z gminą, ceny są niższe - przypomina.

Śmieci to nie wszystko. Co jeszcze podrożeje?

Zracji, że nie wprowadzono podatku katastralnego, podatek od nieruchomości nadal wyliczany będzie tak samo. Co oznacza wzrost o 1,8 proc., gdyż właśnie tyle wyniosła inflacja w I półroczu 2019 roku. Wskaźnik inflacji publikowany przez GUS to niezbędny składnik wyliczania stawek maksymalnych podatku od nieruchomości. Gminy, które zdecydują się na podwyżki, nie będą miały zatem wielkiego pola do popisu. Oznacza to bowiem wzrost podatku od działki o pow. 1000 metrów kw. o 10 zł w skali roku, a za 50-metrowe mieszkanie - o złotówkę. Niewykluczone, że w ciągu roku urosną też ceny biletów komunikacji miejskiej, wody, czesnego w żłobkach czy opłaty na cmentarzach. W Toruniu podwyżka opłat za żłobki wyniesie 20 gr za godzinę. Władze Poznania, Białegostoku i Częstochowy zapowiedziały już, że podniosą ceny biletów komunikacji miejskiej. Wzrosną też koszty parkowania w centrach miast - m.in. w Opolu, Warszawie i Lublinie. Od lutego obowiązują wyższe opłaty na cmentarzach komunalnych w Poznaniu.

Monika Chruścińska-Dragan

WAŻNE

OPLATY ZA ŚMIECI MOGĄ BYĆ NIŻSZE

Właściciele domów jednorodzinnych mają szansę obniżyć opłaty za gospodarowanie odpadami. Wystarczy, że założą przydomowe kompostowniki. Nowelizacja ustawy śmieciowej pozwala gminom na przyznanie ulg z tego tytułu. Gminy mogą jednak określić wymagania dotyczące kompostowania. Samorządy na wprowadzenie zniżek mają czas do września. Niektóre już to zrobiły. W Białymstoku właściciele domów korzystający z kompostowników, mogą liczyć już na ulgę w wysokości 3 zł od osoby. W Łodzi stosowna obniżka wynosi złotówkę, w Warszawie wyniesie 4 zł, a w gminie Izabelin w woj. mazowieckim - 6 zł. Dla czteroosobowej rodziny to oszczędność rzędu 24 zł miesięcznie.



Od stycznia segregować śmieci winien już każdy. Na uchylających się od obowiązku nakładane będą kary

ŻYCIE GWIAZD

AKTORZY

Jury show bez Pawła Królikowskiego

Mający poważne kłopoty ze zdrowiem Paweł Królikowski najprawdopodobniej nie pojawi się jako juror 13. edycji programu „Twoja twarz brzmi znajomo”. Przypomnijmy, że z końcem grudnia aktor trafił do szpitala i pozostaje tam nadal. Nina Terentiew, dyrektor programowa Polsatu, w jednym z ostatnich wywiadów stwierdziła, że aktor powinien skupić się na powrocie do zdrowia. Zaznaczyła też, że kiedy dojdzie do siebie, będzie mógł wrócić do oceniania uczestników show.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

CELEBRYCI



FOT. 123RF

Przegraną proces księcia Harry'ego

Książę Harry przegrał proces z brytyjskim tabloidem - podaje serwis Plejada. Książę oskarżył „Mail on Sunday” o pomówienia. Poszło o zdjęcia ilustrujące działalność charytatywną księcia i jego żony w Afryce. Podchodzą na nich do słoni. Tabloid zasugerował, że zwierzęta mogły wcześniej zostać odurzone środkami uspokajającymi. Sąd uznał, że tabloid korzystał z wolności słowa, do czego miał prawo.

Milla Jovovich po raz trzeci została mamą

44-letnia amerykańska modelka i aktorka Milla Jovovich wraz z mężem Paulem W.S. Andersonem przywitani na świecie swoje kolejne, trzecie już dziecko. Są już rodzicami dwóch córek - 13-letniej Ever i 5-letniej Dashed. Jak się okazuje, teraz dołączyła do rodziny trzecia córka pary. Paul W.S. Anderson jest trzecim mężem modelki. Wziął ślub w 2009 r., a ich pierwsze dziecko urodziło się dwa lata wcześniej.

AKTORZY



FOT. SZYMON STARNAWSKI

Hanna Śleszyńska została... teściową

Starszy syn Hanny Śleszyńskiej, 35-letni Mikołaj, stanął na ślubnym kobiercu. Jego żoną została ukochna Ola. Jak podkreśla serwis pomponik.pl, oboje młodzi trzymają się z daleka od show-biznesu. Zajmują się badaniem działania ludzkiego mózgu. Natomiast szczegóły ślubnej uroczystości ujawnił przyrodni brat pana młodego, a jednocześnie jego drużba - Jakub Gąsowski. Jak się okazuje, wesele odbyło się we wrześniu w Chlewiskach pod Siedlcami.

TV HIT

DOKUMENT



Japonia z góry

TVP 112:50
W pierwszym odcinku serii autorzy przedstawiają Hokkaido. Na północy znajduje się półwysep Shiretoko, który został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

FILM



FILM



Teoria wszystkiego

TVN 7 20:00
Historia jednego z najwybitniejszych umysłów, słynnego astrofizyka Stephena Hawkinga, który od 21. roku życia zmaga się ze stwardnieniem zanikowym bocznym.



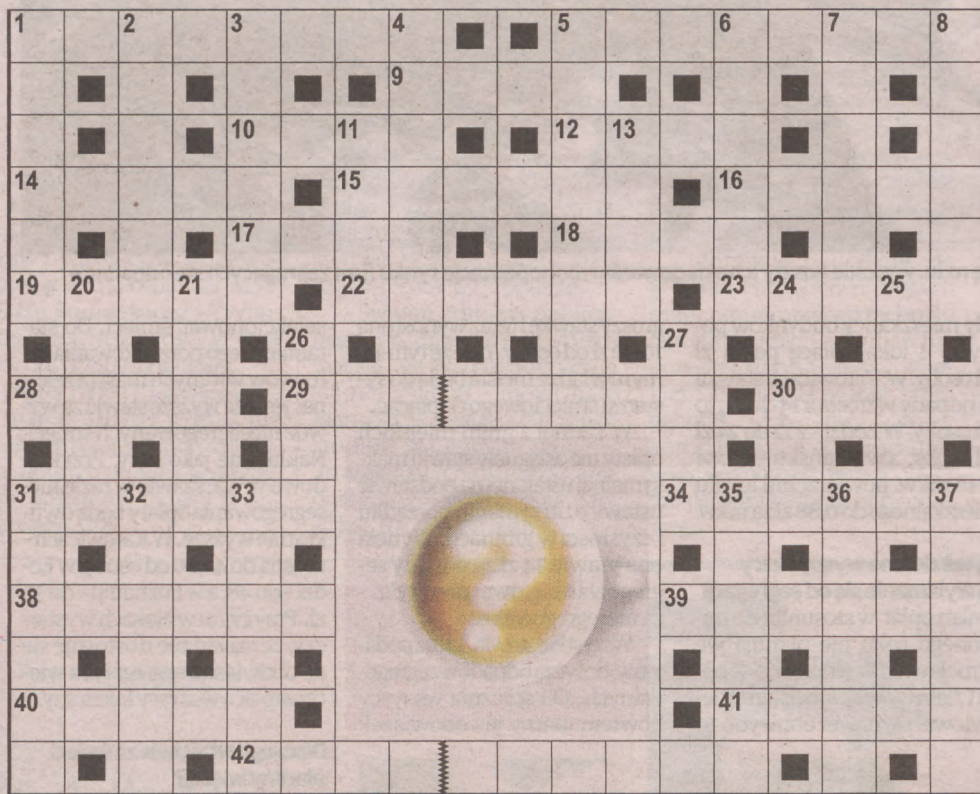
Krzyżówka nr 18

Pozियोmo:

- 1) pojazd pocztowy lub medyczny,
- 5) słownik z dialogami dla turysty,
- 9) początek skali,
- 10) zagrywka w tenisie,
- 12) zawijany kotlet admirała Nelsona,
- 14) policjant w cywilu,
- 15) azjatycki sport walki,
- 16) pracuje w odlewni,
- 17) śpiewała przebój „Gdzie ci mężczyźni”,
- 18) rudowłosa dziewczynka z Zielonego Wzgórza,
- 19) udaje go tombak,
- 22) okres przed Bożym Narodzeniem,
- 23) polska ciężarówka,
- 28) haft z dekoracyjnymi otworami,
- 29) elita moralna ludzkości, sam najlepsi,
- 30) stan pogody,
- 31) na głowie zakonnicy lub instrument muzyczny,
- 34) złoty w tarczy,
- 38) czyta listę dialogową filmu w telewizji,
- 39) miejsce, gdzie rzeka kończy bieg,
- 40) narzędzie rzeźbiarza,
- 41) krewny w linii męskiej,
- 42) zagrał złego policjanta w filmie „Leon zawodowiec”.

Pionowo:

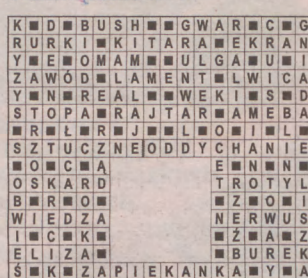
- 1) okłaski na stojąco,
- 2) słynny utwór muzyczny Ravela,



- 3) tremo w przedpokoju,
- 4) oszukańcze przedsięwzięcie,
- 5) po tasowaniu kart,
- 6) stale zaplakany,
- 7) dokument kredytowy,
- 8) nieproszony gość,
- 11) cudza nie boli,
- 13) dawny patrol wojskowy,
- 20) polowe dla turysty,
- 21) okrutny władca, satrapa,
- 24) muza poezji miłosnej,

- 25) Maria Skłodowska po mężu,
- 26) chwast polny,
- 27) pod rządami sołtysa,
- 31) „Cicha noc” śpiewana w Boże Narodzenie,
- 32) młody wojak,
- 33) chroni środowisko naturalne,
- 35) poseł z obrazu Jana Matejki,
- 36) tytuł naukowy,
- 37) zbiórka na cele dobroczynne.

Rozwiązanie nr 17



Pamięć absolutna

POLSAT 20:10
Douglas Quaid poddaje się procedurze wszczepienia wspomnień. Niestety, nie idzie ona zgodnie z planem - Quaid staje się poszukiwanym przez policję renegatem. Musi odzyskać prawdziwą tożsamość.

Naciągacze

TVN 22:15
Dwaj oszuści, Roy i Frank, są o krok od sfinalizowania lukratywnego przekrętu. Jednak pojawienie się 14-letniej córki Roya, o której istnieniu mężczyzna nie miał pojęcia, dezorganizuje ich życie.

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Ktoś będzie rozsiewał niepochlebne opinie na Twój temat. Horoskop dzienny przyczyn takiego zachowania dopatruje w zwyczajnej zazdrości. Nie warto się przejmować...

Ryby (19.02-20.03)

Jeśli wydaje Ci się, że dzień upłynie w błogim spokoju - to jesteś w sporym błędzie. Horoskop na dziś zapowiada, że rytm dnia zbурzą Ci przede wszystkim dodatkowe obowiązki.

Baran (21.03-19.04)

Dużo satysfakcji dostarczy Ci wspieranie innych osób i angażowanie się w rozwiązywanie ich problemów. Horoskop dzienny na wtorek zakłada, że okazji ku temu nie zabraknie.

Byk (20.04-20.05)

Musisz dzisiaj wykorzystać nietypową umiejętność, która nie jest Twoją najmocniejszą stroną. Horoskop dzienny wróży problemy.

Bliźnięta (21.05-21.06)

Podjęmowane przez Ciebie wysiłki będą przynosiły oczekiwane efekty. Horoskop na dziś zapowiada mnóstwo satysfakcji.

Rak (22.06-22.07)

Cechować Cię będzie dzisiaj brak zaufania wobec innych osób. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że nic dobrego z tego nie wyjdzie...

Lew (23.07-22.08)

Znów dadzą dzisiaj o sobie znać dolegliwości, które doskwierały Ci jakiś czas temu. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nie lekceważyć żadnych niepokojących sygnałów.

Panna (23.08-22.09)

Staniesz dzisiaj przed koniecznością podjęcia ważnej nie tylko dla Ciebie decyzji. Horoskop na dziś to sugestia, by w związku z tym w pierwszej kolejności zasięgnąć porady bliskich osób.

Waga (23.09-22.10)

Nie rzucaj dzisiaj słów na wiatr. Dwa razy pomyśl nim się odezwiesz. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega również, że nie wszyscy mogą podzielać Twoje poczucie humoru...

Skorpion (23.10-21.11)

Nie stawiaj dzisiaj wszystkiego na jednej karcie. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by jak ognia unikać ryzykownych sytuacji.

Strzelec (22.11-21.12)

Na próbę zostanie wystawiona Twoja cierpliwość. Horoskop na dziś wróży, że psychiczną równowagę odzyskasz dopiero wieczorem.

Koziorożec (22.12-19.01)

Możesz liczyć na przychylność i akceptację zgłaszanych pomysłów. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje, że z pozytywnym wynikiem wyjdzie...



www.gp24.pl
www.gp24.pl
www.gp24.pl

Prezes oddziału Polska Press
Tomasz Bochenński

Redaktor naczelny
rzysztof Nalecz

Zastępcy
Ynora Huszajn-Sobecka
Marcin Stefanowski (internet)

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 94 347 35 27

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 340 11 14

Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 99,
fax 94 347 35 40, tel. reklama 94 347 35 12,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19,
76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama 059 848 81 01,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3,
70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,
tel. reklama 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykułach, w szczególności przy Aktualnym Artykułach, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gp24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



Polskie Badania Czyniwcwa

Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Jajara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bochenński
Dyrektor marketingu
Stawomir Nowak, stawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

BANK POMOCY

Czekamy na Państwa listy po adresach
ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny
59 848 81 24
Email alarm@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje
Aleksander Radomski



Czytelnicy pomagają Oddam:

Pani Irena ze Słupska odda segment. Odbiór własnym transportem. Tel. 782 647 121.
Pani Iwona odda segment pokojowy, trzelementowy oraz dywan duży. Odbiór własnym transportem. Tel. 601 895 907.
Pani Krystyna odda dwa fotele oraz kanapę z funkcją spania. Odbiór własnym transportem. Tel. 782 467 121

Pani Telimena ze Słupska ma do oddania ubranka i obuwy dla dziewczynki w wieku 3-7 lat. Kontakt: 59 842 82 68.
Pani Barbara ze Słupska ma do oddania mebleściankę, wersalkę, dwa fotele i szafkę. Tel.: 509 706 354.

Czytelnicy proszą o pomoc Potrzebuję:

Pan Wiesław ze Słupska prosi o kuchenkę gazową. Tel. 730 532 374.
Pani Maria ze Słupska prosi o odkurzacza, dwa małe fotele i ławę. Tel. 604 618 342.
Pan Warzyńiec prosi o ciśnieniomierz. Tel. 793 350 649
Pan Marian prosi o telewizor i radio. Tel. 794 088 130.
Pan Grzegorz prosi o wózek inwalidzki. Tel. 791 115 253.
Skazany z ZK Czarne prosi o akordeon za małą opłatą. Kontakt: 889 915 207.
Charytatywny Klub Samotnych Przyjaciół prosi o konsolę Play Station 4 z dwoma padami dla wolontariuszy. Tel. 794 088 130.
(KIS)

LISTY/OPINIE

Czekamy na Państwa listy pod adresem
ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny
59 848 81 21
Email
kinga.siwiec@polskapress.pl

Dzisiaj dyżuruje
Kinga Siwiec



Kupują alkohol na kartę płatniczą wydawaną przez MOPR

@Ilona - W mojej miejscowości, pieniądze, otrzymywane przez alkoholików wypłacane są w gotówce, wydawane są na alkohol w ciągu kilku dni. Opieka Społeczna nic z tym nie robi. Piją i będą pić.
@Monika - My podatnicy płacimy za tych ludzi czyszcze (mam na myśli dopłaty z miasta) a oni statkami noszą alkohol. Ktoś powinien się tym zająć. Podobnie jest z 500 plus.

Nikt nie kontroluje rozdawnictwa pieniędzy.
@Sylvia - Niestety ludzie są strasznie wścibscy i myślą, że mogą wścibiać nos wszędzie. Rozumiem, że są ludzie nadużywający alkoholu, ale to nie znaczy, że mamy teraz zaglądać innym do koszyka bądź sprawdzać jaką kartą ktoś płaci.
@Michał - Taka karta nie powinna obsługiwać płatności za alkohol i papierosy.
@Joanna - Nie wrzucamy wszystkich do jednego worka - ja za 500 plus robię opłaty synowi do przedszkola i kupuję mu jego leki oraz ubrania i buty. Reszta idzie na jego soki, owoce i inne drobne rzeczy.
@Gość - Wszyscy mają pretensje do dyrektora, ale ja jego wypowiedź widzę w trochę innym świetle. W zasadzie myślę, że zdaje sobie sprawę ze śmieszności faktu, iż z pieniędzy podatników beneficjent kupuje wódek, ale z drugiej strony co ma niby zrobić? Takie mamy państwo i taki klimat, takie a nie inne są przepisy. Moim zdaniem wypowiedź dyrektora obnaża jedynie naszą obecną absurdalną rzeczywistość. Myślę też, że zapewne pracownicy tych wszystkich MOPRów są najbardziej wkurzeni widząc to rozdawnictwo, a sami chodzą do roboty i obsługują roszczeniowe towarzystwo. Myślę, że widząc, co się dzieje szlag ich trafia na co dzień.
@Gość - Nie można zakładać, że każdy zasiłek idzie na przepicie, a bony dla wszystkich to nadużycie. Bonem rachunków nie opłacisz.
@Gość - Bony powinny być na żywność, środki higieniczne i ubranie - takie powinno być przeznaczenie tych kart. Na resztę ludzie powinni zarobić sami. Polacy robią się coraz bardziej leniwi.
@Gość - Alkohol nie jest produktem pierwszej potrzeby. Tłumaczenia dyrektora są po prostu komiczne. Na siłę próbuje wybielić swoje błędy. Nie zapominajmy, że są to środki publiczne, a dyrektor powinien nimi zarządzać zgodnie z przepisami. Zgoda na kupowanie przez klientów alkoholu ze środków przeznaczonych dla najuboższych jest karygodne i ktoś powinien się tym zainteresować. Pani Prezydent - może jakaś kontrola wydawania środków publicznych przez MOPR? (KIS)

W. „Głosie” funkcjonuje Bank Pomocy. W jego ramach można przekazywać sobie m.in. meble, sprzęt RTV i AGD. Na zgłoszenia czekamy pod nr. tel. 59 848 81 21. Oferty i prośby o pomoc publikujemy we wtorki i czwartki.
(KIS)

KRÓTKO

Akcja redakcja

Strona od czytelników dla czytelników

Na stronach Akcja redakcja piszemy o tym, o czym informują nas czytelnicy. Na Wasze sygnały czeka dziennikarka Kinga Siwiec. Jeśli widzą Państwo coś, co Was zdenerwowało, poinformujcie nas o tym. Pod adresem: kinga.siwiec@polskapress.pl czekamy na e-maile z opisem sytuacji. Zachęcamy też do przesyłania nam fotografii. Interwencje można również zgłaszać pod nr. tel.: 59 848 81 21. Wszystkie sygnały sprawdzimy, a najważniejsze i najciekawsze zamieścimy na łamach „Głosu Pomorza” i gp24.pl.
(KIS)

Akcja redakcja

U nas czekają oferty pomocy

W. „Głosie” funkcjonuje Bank Pomocy. W jego ramach można przekazywać sobie m.in. meble, sprzęt RTV i AGD. Na zgłoszenia czekamy pod nr. tel. 59 848 81 21. Oferty i prośby o pomoc publikujemy we wtorki i czwartki.
(KIS)

Słupsk redakcja

Zobacz, jak powstaje „Głos Pomorza”

Zapraszamy do odwiedzin w słupskiej redakcji „Głosu Pomorza”. Nasi goście poznają też dziennikarzy i pracowników z działu promocji, składów i biura ogłoszeń. Będzie także możliwość zrobienia zdjęcia, które zostanie opublikowane w „Głosie”. Na zgłoszenia grup czekamy w godz. 10-16 pod nr. tel. 59 848 81 21.
(KIS)

DLA KONSUMENTÓW

Tam konsumenci mogą znaleźć pomoc

Mieszkańcy Słupska o pomoc mogą prosić miejskiego rzecznika konsumentów. Zbigniew Perzyna przyjmuje interesantów przy ul. Jana Pawła II 1, pokój 225 (II piętro), tel. 59 810 52 93, e-mail: mrk@um.słupsk.pl.
Mieszkańcy powiatu słupskiego o pomoc mogą prosić powiatowego rzecznika konsumentów. Marek Kurowski interesantów przyjmuje w pokoju 132, Starostwa Powiatowego, tel. 59 841 87 00, e-mail: rzecznikkonsumenta@powiat.słupsk.pl.
Pomocy w problemach konsumentów udziela Delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Słupsku, ul. Jana Pawła II 1, tel. 59 842 54 68, e-mail: ihslupsk@wp.pl.
Konsumentom mogą się zgłaszać do Oddziału Federacji Konsumentów w Słupsku, al. 3 Maja 44, tel. 59 842 02 24, e-mail: slupsk@federacja-konsumentow.org.pl.
Bezpłatną pomoc prawną konsumentom mogą uzyskać pod nr. infolinii Federacji Konsumentów 801 440 220 i 22 290 89 16. (KIS)

W Siemienicach mieszkańcy ul. Miętowej nie mogą sobie poradzić z problemem zalewania

Słupsk

Kinga Siwiec
kinga.siwiec@polskapress.pl

Mieszkańcy ul. Miętowej w Siemienicach po deszczu są uwięzieni we własnych domach, bo woda zalewa ulicę. Problem trwa już kilka lat i na razie nie widać szans na jego rozwiązanie. Bo... kontakt z jednym z dwóch właścicieli działki, na której znajduje się ulica jest utrudniony.

- Chciałabym zainteresować media naszym problemem. Po każdym obfitym deszczu czy po opadach śniegu mamy problem z opuszczeniem naszych domów, bo woda zalewa drogę. Tworzą się ogromne kałuże, w których przejeżdżać można jedynie w kaloszach - mówi mieszkanka jednego z domów przy ulicy Miętowej. - Nasze dzieci, kiedy chcą wyjść do szkoły pod naszą nieobecność, nie mają nawet jak obejść tej nagromadzonej wody. Podjechanie pod same drzwi samochodem jest jakimś rozwiązaniem, ale przecież nie zawsze mamy dostęp do auta. Poza tym, auto musi być dość wysokie, aby go od spodu nie zalać. Sytuacja jest naprawdę męcząca. Listonosz nie przynosi nam korespondencji do skrzynki, bo nie może do nich dojść. Listy są wrzucane na nasze posesje, często są mokre. Kiedyś też sąsiad zadzwonił po karetkę, ale ta nie była w stanie podjechać pod sam dom, bo „nasze je-



Osiedle nowych domków z zalewaniem ma problem od lat

ziorko” było za duże. Już nie wiemy, gdzie mamy się zgłosić po pomoc.
Problem polega na braku odwodnienia ulicy, którą wybudowali deweloperzy. Prawdopodobnie też fragment drogi został źle wykonany, bo w najniższym punkcie zbiera się tam woda, tworząc jeziorko, które uniemożliwia mieszkańcom wyjście z ich posesji.
Czytelniczka, która do nas napisała w tej sprawie, opowiada, że mieszka w Siemienicach już 4 lata i już od początku problem zalewania się pojawia. Mieszkańcy zwracali się z prośbą do urzędu gminy, aby naprawili drogę, ale to nie gmina Słupsk jest właścicielem działki. Ulica, przy której stoją

domy należy do dwóch deweloperów. To oni powinni naprawić drogę, ale nie mogą się dogadać.
- Jesteśmy współwłaścicielami drogi i w tej chwili jesteśmy na etapie przekazywania drogi urzędowi gminy. Aby przejść ten proces musimy dopełnić pewnych formalności. Niestety, drugi współwłaściciel drogi jest nieuchwytny. Jeden z dwóch właścicieli firmy w ogóle nie odbiera telefonu, drugi nie chce rozmawiać. Dlatego cała procedura trwa tak długo, bo listy polecane, które wysyła gmina nie są odbierane w terminie, a telefonów nikt nie odbiera - tłumaczy przedstawiciel jednego z deweloperów. - Chcielibyśmy ten problem jak



Woda nie tylko zalewa ulicę, ale też wlewa się na posesje

najszybciej rozwiązać, dlatego też zaproponowaliśmy, że to my poniesiemy całkowite koszty naprawy drogi - jest to warunek, aby gmina mogła ją przejąć. Niestety, w dalszym ciągu potrzebna jest zgoda drugiego współwłaściciela. Gdybyśmy ją mieli, moglibyśmy zamknąć sprawę już wiosną, a tak trudno mi powiedzieć, ile może to jeszcze potrwać. Dlatego bardzo proszę naszych klientów o cierpliwość i wyrozumiałość, robimy w tej sprawie, co możemy.
Próbowałam sprawdzić, jaki jest stosunek właścicieli drugiej firmy deweloperskiej, ale jak się okazało, dzwonić pod trzy z czterech podanych w Internecie numerów kontaktowych,

w słuchawce usłyszałam, że „wybrany numer nie istnieje” bądź „abonent wybranego numeru nie przyjmuje połączeń przychodzących”. Czwarty okazał się nie numerem do firmy deweloperskiej, ale do biura nieruchomości, z którym firma kiedyś współpracowała.
Sytuacja wydaje się w tej chwili trudna do rozwiązania, mieszkańcy są zmuszeni czekać, aż poziom wody po intensywnych ulewach sam opadnie lub - w ekstremalnych przypadkach - do prośbienia o interwencję odpowiednich służb, które wodę wypompują. Jednak za taką usługę będą musieli zapłacić z własnej kieszeni.
O rozwoju sprawy będziemy informować. ©

Čzeskie małżeństwo wraz z dziećmi zniknęło. Psy z ich hodowli trafiły do schroniska

Sylwia Lis

sylwia.lis@polskapress.pl

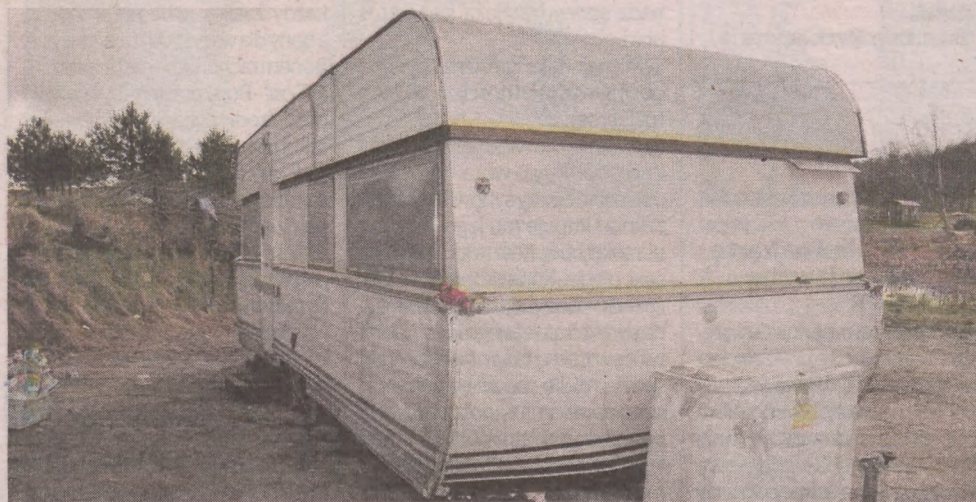


Bytów

Dwójka dzieci prawdopodobnie mieszkała z ponad 20 psami w niewielkiej przyczepie kempingowej. O sprawie miał wiedzieć ośrodek pomocy oraz policja. Sprawa wyszła na jaw przy okazji likwidacji hodowli wyżłów weimarskich. Wychudzone zwierzęta trafiły do specjalnego schroniska, a Czesi wraz z dziećmi rozplynęli się.

Sprawa jest bardzo poważna. Jest kilka wersji. Dotarliśmy do właściciela posesji, który wynajmował małżeństwu z Pragi murowany budynek gospodarczy oraz nieduży kawałek ziemi.

- Na początku listopada dałem ogłoszenie w internecie, że wynajmę plac z budynkiem gospodarczym - mówi Daniel Kuchta, właściciel posesji. - Przyjechało to małżeństwo, obejrzało, zostawili u mnie samochód i poprosili, żeby pojechał z nimi do Studzienic, gdzie dotychczas mieszkali, zabrać rzeczy. Już tam na miejscu coś mi nie grało. Widziałem tam busa, przyczepę kempingową, a w niej psy i dwójkę dzieci. Wtedy powiadomiłem policję, że coś może być nie tak. Policja ich chyba sprawdziła, pomyśla-



W tej przyczepie miały mieszkać dzieci z psami

łem, że wszystko jest w porządku i wtedy dopiero podpisałem z nimi umowę najmu. Gdy już mieszkali u nas, żona i ja zauważyliśmy, że te dzieci, w wieku chyba 12 i 14 lat, mieszkają z psami w przyczepie kempingowej. Tych psów było ponad 20. Moja żona wtedy powiadomiła opiekę społeczną, że dzieci mogą być zaniedbane. Chciała pomóc. Jak mi później mówiła, to w opiece powiedzieli jej, że to obywatele innego państwa i nie mogą nic zrobić. Te dzieciaki przychodziły do nas do domu raz w tygodniu, pozwalaliśmy się im w domu kąpać. Dzieci nie chodziły do szkoły. Codziennie rano każde z nich brało psa na smycz i chodziło wokół stawu. W przyczepie kempingowej jest prąd, od czasu

do czasu brali też butlę z gazem. Nie wiem, czy gotowali, czy nie. Te dzieci mało wychodziły na podwórko. Nie wiem, co się teraz w końcu stało, że ktoś się sprawą zainteresował, bo przez tyle miesięcy nie mogliśmy się doprosić pomocy. Ta rodzina praktycznie nie płaciła mi za wynajem, czasem dawała 100 złotych. Płacą tylko za prąd i gaz. Mówią, że mają kłopoty, że sprzedali psy, ale ktoś ich na pieniądze oszukał.

Gdy przyjechaliśmy na miejsce na posesji byli policjanci i pracownik socjalny. Rodziny nie było na miejscu. Właściciel stwierdził, że pojechali szukać innego schronienia. Pracownik socjalny zapewnił, że wróci na miejsce w innym czasie, aby sprawdzić sytuację dzieci. Do nas zadzwonił też mieszka-

niec Miastka, że prawdopodobnie ta sama rodzina wynajmowała dom koło Chojnic. - Mieszkali tam z dziećmi i psami, gdy zrobiło się gorąco uciekli - mówił. - Zostawili tylko zdewastowane mieszkanie.

Czy bytowski Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej wiedział o sytuacji. - O sytuacji dzieci dowiedziałam się wczoraj - mówi Joanna Głowczewska, szefowa MOPS w Bytowie. - Trwa postępowanie wyjaśniające.

Sprawę monitoruje bytowski urząd miejski. - O sprawie hodowli psów wiem od minionej środy od godziny 11.30 - mówi Ryszard Sylka, burmistrz Bytowa. - Powiatowy Lekarz Weterynarii poinformował nas, że na tere-

nie gminy Bytów przetrzymywane są w złych warunkach. To miały być wyżyły weimarskie, które mają paszporty brytyjskie, są identyfikowalne, szczepione, czyli wszystko ze strony prawnej było w porządku. Zdaniem lekarza przetrzymywane były w złych warunkach. Na podstawie takich informacji podjęliśmy działania odebrania czworonogów właścicielom zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt. Zasugerowaliśmy właścicielom, aby przekazali psy do schroniska, gdzie będą miały godziwe warunki. Takie schronisko znajduje się w powiecie człuchowskim i właścicielka placówki przyjechała na miejsce, umówiła się z właścicielami tych psów, że zabierze je do siebie, a oni je dobrowolnie przekażą. Jednocześnie poinformowaliśmy właścicieli, że psy mogą zostać im zwrócone pod warunkiem, że zmienią

warunki przetrzymywania zwierząt, na co wydać musi opinię powiatowy lekarz weterynarii. W tej chwili psy nadal przebywają w schronisku.

Burmistrz twierdzi, że wcześniej nic nie wiedział o złej sytuacji dzieci. Urząd miejski i Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami podjęły kroki mające na celu prawne odebranie zwierząt dotychczasowym właścicielom.

Oburzenia nie kryje Konstanty Golba, prezes fundacji Nasze Futrzaki. - Te psy nigdy nie powinny wrócić do właścicieli - mówi. - Byłem na miejscu, widziałem, że zwierzęta były w ciasnych klatkach, wychudzone i zaniedbane. Dla mnie to masakra.

O komentarz poprosiliśmy bytowską policję. Zgodnie z prośbą rzecznika wysłaliśmy e-maila. Gdy otrzymamy odpowiedź niezwłocznie ją opublikujemy. ©©



Psy były przetrzymywane w skandalicznych warunkach. Teraz są bezpieczne

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak,
jak lubisz

gp24.pl

GP24.pl

AUTOPROMOCJA

ŚRODA
JEST
DLA ZDROWIA

z dodatkiem Strona Zdrowia

GŁOS
POMORZA

Pomorze

Argymir Iwicki

argymir.iwicki@polskapress.pl

Do dwóch niebezpiecznych wypadków kolejowo-samochodowych doszło w powiatach człuchowskim i chojnickim w ciągu ostatnich 48 godzin. W jednym z nich śmierć poniosła 56-letnia kobieta.

Pierwszy wypadek zdarzył się w niedzielę po południu, na przejeździe kolejowym w Biskupnicy (odcinek kolejowy Szczecinek - Człuchów). Jadący od strony Chrzastowa samochód osobowy zderzył się z szynobusem POLREGIO z Chojnic do Słupska. W wyniku wypadku kobieta kierująca samochodem poniosła śmierć na miejscu.

Policjanci z człuchowskiej Komendy Powiatowej Policji ustalili wstępnie, że kierująca



Przejazd w Biskupnicy, gdzie doszło do wypadku, nie posiada barierki ani sygnalizacji świetlnej

citroenem 56-letnia mieszkanka Stołeczna wprowadziła zatrzymała się przed znakiem STOP, ale zaraz też ponownie ruszyła - wprost pod nadjeżdżający pociąg. Szynobus pchał auto osobowe jeszcze prawie dwieście metrów.

Po przyjeździe ratowników kierująca samochodem była

jeszcze przez pół godziny reanimowana. Niestety, bezskutecznie.

Szynobusem jechało 37 podróżnych i trzech członków załogi. Policjanci zbadali kolejarzy - wszyscy byli trzeźwi. Pasażerom nic się nie stało. Strażacy z OSP Bińcze i Biskupnica pomogli im przejść do podstawionego pociągu, który odjechał z miejsca wypadku z przeszło godzinnym opóźnieniem.

Przejazd w Biskupnicy nie posiada barierki ani sygnalizacji świetlnej. Znajduje się tam znak STOP i znak drogowy G4 - tzw. krzyż św. Andrzeja informujący, że przejazd ma więcej niż jeden tor.

Chojnicka Państwowa Straż Pożarna otrzymała wczoraj o 8.30 zgłoszenie o kolejnym wypadku na przejeździe kolej-

wym, tym razem w okolicach Starych Prusów w gminie Czersk.

- Właściwie to otrzymaliśmy dwa zgłoszenia, ale były one dosyć nieprecyzyjne co do lokalizacji - informuje Marcin Wróblewski, rzecznik prasowy KPSP Chojnice.

Na miejsce pojechał wóz z Chojnic i kilka jednostek OSP z gminy Czersk. Strażacy musieli najpierw ustalić miejsce zdarzenia. W końcu udało się zlokalizować wypadek na trasie między Starymi Prusami a Zawadą na linii kolejowej z Łęga do Kościerzyny.

- Drezyna remontowa zderzyła się z volkswagenem sharanem - mówi Marcin Wróblewski.

Kierujący był początkowo nieprzytomny, ale wkrótce odzyskał świadomość. Pogotowie zabrało go do szpitala. ©©

Panda 4x4 - dzielny górski kucyk

Marek Ponikowski
marek.ponikowski@gmail.com



Autosalon

Fiat Pandę 4x4 wyposażano w fabryce w opony zimowe, bo w latach 80. minionego stulecia nikt nie myślał o specjalnym ogumieniu terenowym dla małych samochodów. Auto potrafiło się rozpędzić do 135 km/godz. i wspinać drózkami o nachyleniu niewiele mniejszym niż połowa kąta prostego.

Panda jest jak dzinsy - prosta, praktyczna, bez zbędnych ozdóbek. Chciałem tchnąć w ten projekt ducha wojskowej konstrukcji, na przykład śmigłowca, który powinien być lekki, zbudowany racjonalnie, stosownie do wyznaczonych mu zadań - mówił czterdzieści lat temu Giorgio Giugiaro w wywiadzie dla dziennika „La Stampa”. Zaprojektował dla Fiata samochód niezwykle w swojej prostocie - kanciasty, dwudrzwiowy, z dużą klapą z tyłu, nadwoziem z płytko tłoczonych blach, płaskimi szybami we wszystkich oknach i dolną częścią karoserii osłoniętą plastikowymi panelami. We wnętrzu też było prosto. Nie tylko fotele i tylną ławę, ale nawet tablicę przyrządów pokrywała miękka tkanina, którą można było odpiąć, zabrać do domu i wrzucić do pralki. Szeroka półka przed kierowcą i pasażerem oraz wielkie kieszenie w drzwiach rozwiązywały problem drobniaków poniewierających się zwykle w kabinie. Tylną ławę można było w pół minuty przekształcić w rodzaj kosza na większe zakupy albo wyjąć, gdy trzeba było przewieźć szafkę albo lodówkę. Silniki napędzające przednie koła wzięto z firmowej półki: mniejszy, 30-konny, był modyfikacją dwucylindrowej jednostki napędowej Fiata 126, większy, 45-konny, czterocylindrowy, pochodził z Fiata 127. Prosta tylna oś współpracowała z resorami piórowymi. Praktyczny do bólu samochodzik powstał z myślą głównie o niezamożnej klienteli z południa Europy: krótko po włoskiej premierze ruszyła w fabryce SEAT-a pod Barceloną produkcja licencyjnej Marbelli. Kolejnym licencjodawcą miała być Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej i Tychach, ale ten projekt stał się nieaktualny po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego.

na półwyspie - Apeniny, z ciągiem dalszym na Sycylii. Komuś u Fiata zaświtał więc pomysł, by wyposażić Pandę w napęd na koła obu osi, przydatny w trudnych warunkach drogowych. Taka wersja znalazła się w ofercie koncernu z Turynu w roku 1983. Z braku doświadczenia z układem napędowym 4x4 włoscy menedżerowie zamówili go w austriackiej firmie Steyr Puch, produkującej wówczas nie tylko ciężarówki dostosowane do pracy w najcięższym terenie i wojskowe łaziki, ale i lekkie terenowe pojazdy Haflinger. Napęd 4x4 dla Pandy też miał być prosty i tani, więc w austriackim projekcie nie przewidziano międziosiowego mechanizmu różnicowego, a napęd osi tylnej dołączała się mała dźwignienka między fotelami. Instrukcja nakazywała, aby robić to przy prędkości nie wyższej niż 55 km/godz. i tylko na prostej drodze! W pięciobiegowej skrzyni przekładniowej Pandy 4x4 jedynka służyła wyłącznie do stromych podjazdów oraz zjazdów z hamowaniem silnikiem. W zwykłych warunkach należało ruszać z dwójki, a piątka miała identyczne przełożenie jak czwórka w zwykłej Pandzie.

Steyr Puch był także producentem kompletnego modułu napędu tylnej osi, a samochód ze wzmocnionym nadwoziem i 48-konnym silnikiem z modelu Autobianchi A 112 montowano w sycylijskiej fabryce Fiata w Termini Imerese. Panda 4x4 była seryjnie wyposażana w opony zimowe, bo w latach 80. minionego stulecia nikt jeszcze nie myślał o specjalnym ogumieniu terenowym dla takiego małego auta. Osiągała 135 km/godz. i wspinała się drózkami o nachyleniu niewiele mniejszym niż połowa kąta prostego.

Panda 4x4 nie oczarowała mieszkańców, ale znalazła mnóstwo amatorów wśród mieszkańców

małych miasteczek i wiosek w górskich regionach Europy. Kosztowała prawie o jedną trzecią więcej od modelu podstawowego, ale jej zalety były, jak się okazało, dodatkowych pieniędzy. Auta z pierwszych roczników szybko korodowały. Fabryka wyciągnęła z tego wnioski i do procesu produkcyjnego włączono galwanizację blach nadwozia, więc do dziś w każdej miejscowości w górskich regionach Włoch można spotkać liczne Fiaty Panda 4x4 z lat 90. minionego stulecia, napędzane już nie skonstruowanymi w latach 50. silnikami z Fiatów 126 i 127, ale niezawodną jednostką napędową Fire o pojemności 1,1 litra i mocy 50, a potem, w wersji z wtryskiem paliwa, nawet 54 koni mechanicznych. Widać po nich na ogół lata ciężkiej służby na górskich drogach i bezdrożach, ale właściciele nie kwapią się z wymianą wiekowych aut na nowsze generacje.

Siedząc za kierownicą Pandy 4x4, można wypędzić krowy i owce na pastwisko, holować cysternę z mlekiem albo przyczepę z drewnem na opał. Właściciel małego pensjonatu w Alpach wyznaje, że wioził kiedyś swoją Pandę siedmiu pracowników. Dwóch siedziało obok niego, trzech na tylnej kanapie, dwaj pozostali zmieścili się w bagażniku... No, a poza tym - jakż inny samochód można tak łatwo wypchnąć z zasypanej śnieżnej, czy z błota? Znacznie większe moce silników współczesnych SUV-ów nie na wiele się przydadzą, gdy pojazd waży dwie tony, a nie 740 kilogramów, jak Panda 4x4!

Moda na SUV-y miała jednak wpływ na Pandę. Głównie na jej wygląd i wyposażenie. Po gruntownej modernizacji auta w roku 1987 wprowadzono m.in. wersję specjalną Sisley (na cześć znanego malarza impresjonisty Alfreda Sisleya). Miała metaliczny lakier na nadwoziu, białe obrę-



W 37 lat po debiucie Panda 4x4 stała się motoryzacyjnym klasykiem. Docenili ją amatorzy off-roadowych rajdów i triali



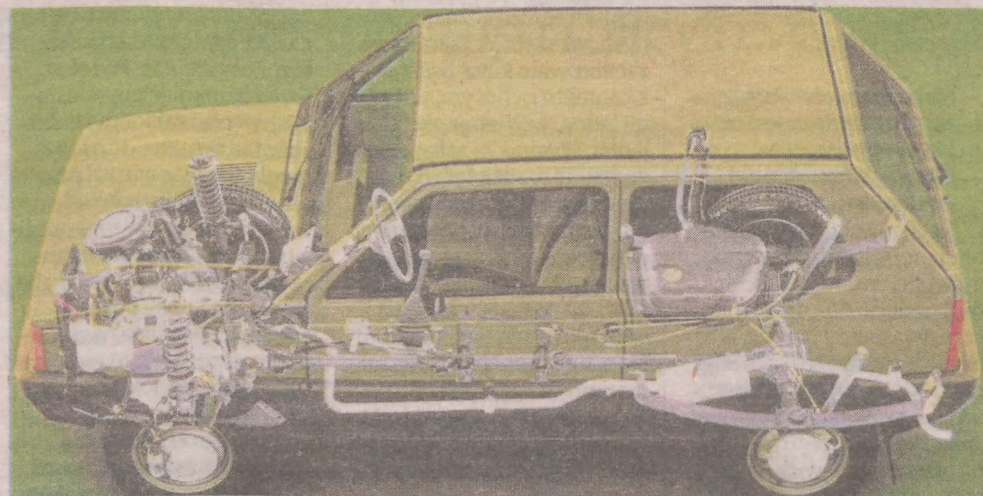
Przez 20 lat produkcji stylizacja nadwozia Pandy 4x4 lekko ewoluowała. Tu - oryginalny projekt Giugiaro z początku lat 80...

cze, relingi na dachu, a na tablicy przyrządów przechyłomierz. Zyskała tak wielką popularność, że stała się wkrótce, już bez dodatkowej nazwy, modelem podstawowym. W jednej z ostatnich wersji specjalnych, zwanej Climbing, z roku 2002, zastosowano nawet sprzęgło wiskotyczne w układzie napędowym, które uwolniło kierowcę

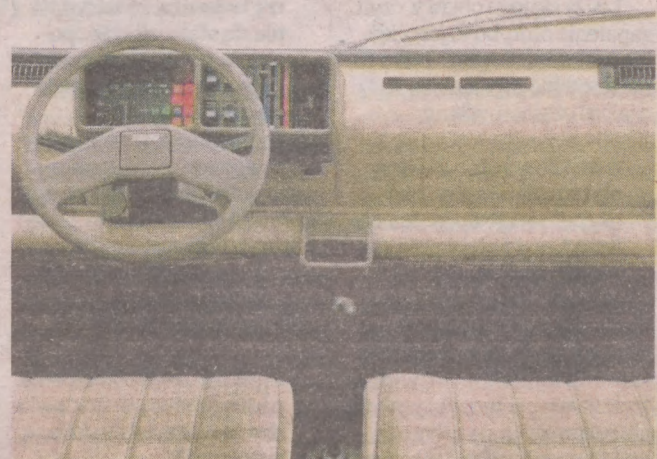
od ręcznego dołączania i rozłączania napędu kół tylnych. Produkcja Pandy 4x4 I generacji została zakończona w roku 2004. Do tego czasu wyprodukowano około 6,5 miliona egzemplarzy miniaturowego wszędolaza.

Fiat Panda 4x4 II generacji był produkowany w latach 2003-

2011 w polskiej fabryce włoskiego koncernu w Tychach. Trzecia generacja powstaje w zakładzie FCA w Pomigliano d'Arco pod Neapolem. Takimi Pandami jeżdżą listonosze w Alpach i Dolomitach. Farmerzy z górskich miejscowości nadal wolą swoje sfatygowane auta, które zaprojektował ponad 40 lat temu mistrz Giugiaro. ©©



„Rentgenowski” rysunek pozwala ocenić prostotę układu napędowego. Tyłne resory odmiany 4x4 miały trzy pióra. W zwykłej Pandzie - jedno



...a to wnętrze kabiny z minimalistyczną tablicą przyrządów i tapicerką, którą można było wrzucić do pralki automatycznej

Dorota Kowalska
d.kowalska@polskatimes.pl

Zdrowie

Koronawirusy to rodzaj wirusów, których cechą wspólną jest pojedyncza nić RNA wewnątrz swojej struktury. Pierwsze informacje na ich temat pojawiły się w latach 60. XX wieku. Szacuje się, że nawet kilkanaście procent wszystkich przebiegów wywołują właśnie koronawirusy. Z badań, które przeprowadzono teraz w Chinach wynika, że Wuhan 2019-nCoV zarażają się najczęściej osoby po 41. roku życia - mówi nasz ekspert Paweł Grzesiowski wykładowca Szkoły Zdrowia Publicznego.

Najnowsza publikacja, opis pierwszych 425 przypadków wskazuje, że średni wiek chorych to 59 lat, umierają osoby głównie po 60. roku życia z chorobami towarzyszącymi, a co najdziwniejsze, w ogóle nie chorują dzieci poniżej 15 lat. Ale bardziej szczegółowych informacji wciąż nam brakuje. W pierwszych tygodniach chorowali prawie sami mężczyźni, którzy zarażali się prawdopodobnie na osławionym już targu w Wuhan; nie jest to grupa reprezentatywna dla całej populacji, która jest obecnie chora. Aktualne dane mówią o ok. 60 proc. płci męskiej. Nie wiemy, czy są jakieś przesłanki, które sugerowałyby, że to choroba wyłącznie dorosłych, ale zwraca uwagę ich wyraźna dominacja. Trudno przewidzieć, czy jeśli wirus wydostanie się z pierwotnego ogniska epidemii w Wuhan i otoczenia, nie będzie atakował dzieci, ponieważ chyba nie ma żadnych immunologicznych przeciwwskazań, że tak powiem, aby ten wirus atakował dzieci.

Ten wirus wywołuje podobne objawy jak przy zapaleniu płuc. Można z nim walczyć podobnie jak przy tej chorobie?

Leczy się jego objawy, czyli zapalenie płuc, bo to jest ciężkie uszkodzenie płuc. Tylko to nie jest takie zapalenie płuc, o jakim często myślimy.

A myślimy sobie, że ktoś się przeziębiał, albo miał grypę i się nie do końca wyliczył, no i przypłatało się zapalenie płuc.

Właśnie. To nie jest „zwykłe” bakteryjne zapalenie płuc, które się leczy antybiotykami. To inna choroba, wirusy atakują nie pęcherzyki płucne, ale rozmnażają się w tkance wokół pęcherzyków, tak zwanej tkance śródmiąższowej. To powoduje, że w płucach zbie-



Wykazano około 80 procent genetycznego podobieństwa między nowym wirusem, a tym, który wywołuje SARS

Wirusy i ich mutacje były zawsze, są starsze niż człowiek. Chodzi o to, że my przez swoje niefrasobliwe zachowanie ułatwiamy wirusom przenoszenie się na ludzi - mówi dr Paweł Grzesiowski

ra się płyn, pęcherzyki ulegają zniszczeniu i przestają przekazywać tlen do krwi. Nazywa się to właśnie niewydolnością oddechową, bo jeśli nie dostajemy tlenu z płuc do krwi, to nasze organy obumierają. W płucach następuje wymiana gazowa, dwutlenek węgla wymieniany jest na tlen - jeśli to się nie dzieje, człowiek zaczyna się zatrwać swoim dwutlenkiem węgla. Nie dostaje też tlenu. W efekcie, bez podłączenia do respiratora - umiera.

W mediach pojawiła się informacja o laboratorium w rejonie Wuhan eksperymentującym z wirusami. Naukowcy już w 2017 roku ostrzegali, że nowy koronawirus może stamtąd „ucieć”. Teraz niektórzy twierdzą, że tak właśnie się stało, albo że specjalnie go „wypuszczono”, żeby zobaczyć, jak działa na człowieka.

To bzdura i to podwójnie, bo po pierwsze, to laboratorium powstało właśnie po epidemii SARS i MERS, aby badać wirusy z tego regionu, a po drugie zbadano sekwencję genomu wirusa i jest to efekt naturalnej mutacji.

Myśli pan, że skala epidemii, o której mówią chińskie władze, to rzeczywista skala problemu?

Jestem niestety pewny, że to nie jest rzeczywista skala

epidemii. Wszystkie oficjalne komunikaty podają tylko liczbę potwierdzonych laboratoryjnie zakażeń. Wiemy, że zarówno wydolność laboratoryjną, jak i ilość pobieranych materiałów jest niewspółmierne do tego, co tam się w rzeczywistości dzieje. Przecież, jeśli jednego dnia zgłosi się do lekarzy tysiąc chorych, to nie wszystkim można w ciągu 24 godzin zrobić testy. Zarażonych jest na pewno więcej, niż podają oficjalne komunikaty. Rzeczywistych liczb pewnie nigdy nie poznamy, bo część chorych w ogóle nie ma wykonywanych testów, tylko umiera albo jest leczona - a takie przypadki nigdy nie zostaną wpisane do rejestru, a tym samym potwierdzone; nawet niedoszacowane, ale regularnie gromadzone dane pozwalają ocenić sytuację.

Niebezpieczeństwo związane z tym wirusem jest też takie, że objawy pojawiają się kilka czy kilkanaście dni po zarażeniu.

Ustalony okres wylęgania tej choroby jest dość szeroki, mówi się, że trwa od trzech do dziesięciu dni, dla bezpieczeństwa należy przyjąć, iż to czternaście dni. To dość długi czas. Co gorsza - nie wiemy od kiedy ktoś zaraża. Kiedy ma gorączkę i kaszel - to już na pewno, ale w wielu chorobach wirusowych do zarażenia dochodzi wcześniej. To znaczy w wydzielinie z dróg oddechowych wirus jest obecny przed pojawieniem się gorączki, a to dawałoby szansę zarażenia także przez osoby bezobjawowe. To powoduje, że jesteśmy tak wyczuleni. I każda osoba powracająca z Chin, zwłaszcza z tego regionu, w którym występuje epidemia musi być poddawana obserwacji. To jedyny na dziś sposób na powstrzymanie pandemii.

Przed pojawieniem się gorączki, a to dawałoby szansę zarażenia także przez osoby bezobjawowe. To powoduje, że jesteśmy tak wyczuleni. I każda osoba powracająca z Chin, zwłaszcza z tego regionu, w którym występuje epidemia musi być poddawana obserwacji. To jedyny na dziś sposób na powstrzymanie pandemii.

Przypadków zarażeń w Europie będzie przybywać?

Musimy odróżniać zakażenia zawleczone z Chin i tych pewnie będzie przybywać. Ludzie stamtąd wyjeżdżają i wraz z nimi z tego regionu będzie wydostawał. Natomiast, powtarzam, nie mamy na dzień dzisiejszy żadnego, poza Chinami, poważnego ogniska epidemicznego wtórnych zakażeń. W Niemczech zachorowało kilka osób z kontaktu z chorym, w Japonii jedna, w Wietnamie także jedna. Musimy te zakażenia wyraźnie rozdzielać i o tym precyzyjnie informować: nie ma poza Chinami poważnych ognisk epidemiologicznych tej choroby, co wskazywałoby na to, że na razie wirus jest w stanie lokalnej epidemii. Mimo, że ta epidemia ma tak ogromny zasięg, jest tyle tysięcy chorych, to wciąż jest to lokalne zakażenie, lokalna epidemia, a nie pandemia.

Jak Chiny mogą sobie z tą epidemią poradzić? Bo

na razie wygląda na to, że sobie nie radzą.

To chyba najtrudniejsze pytanie. To nowy wirus i nie mamy z nim doświadczenia. Ta sytuacja jest swego rodzaju tes tem dla ludzkości. Na razie ten test znakomicie zdajemy. Na szczęście informacja o koronawirusie dość szybko dotarła do WHO. Po tygodniu - wiemy dokładnie, co to za wirus. Ruszyły już prace nad szczepionkami. Pierwszy prototyp szczepionki jest już gotowy w Chinach - to z ubiegłego tygodnia wiadomość. Odpowiedź naukowców i lekarzy na tę sytuację jest dobra - dajemy radę. Natomiast, szybkość rozprzestrzeniania się epidemii i jej zasięg w tej chwili jest nie do określenia. Obawiam się, że Chińczycy nie są w stanie sobie z tym problemem sami poradzić, ponieważ tych przypadków jest już za dużo. Są dwie możliwości - albo przez tę kwarantannę wirus straci siłę, bo nie będzie nowych osób do zarażenia i epidemia powoli wygaśnie, albo tak jak obserwujemy to w tej chwili, epidemia będzie się rozprzestrzeniać. Podobno przed zamknięciem miasta Wuhan pięć milionów ludzi stamtąd uciekło - te osoby mogły wywlec wirusa poza tę prowincję. Tak naprawdę wiele autoritetów ma wątpliwości, czy chińska kwarantanna przyniesie oczekiwane skutki, bo ludzie boją się zamknięcie miasta, wyłączenia transportu - a to rodzi patologiczne zachowania.

Dlaczego w takim razie świat nie pomoże Chinom, skoro sytuacja Chińczyków przerosła? Nie wysłał tam lekarzy, sprzętu?

Oczywiście, że świat pomaga Chinom. Właśnie światowi eksperci doradzają władzom chińskim. Ale Chińczycy mają też przygotowanych swoich lekarzy. Nie zwrócili się do świata z prośbą o pomoc. Mówią tak: „Próbujemy sobie poradzić, rzuciliśmy tam dziesiątki tysięcy wojskowych lekarzy”. Budują dwa szpitale, pewnie w ciągu kilku dni będą gotowe. Ściągają maski, ściągają testy. Dopóki rząd danego kraju nie sygnalizuje, że nie daje rady, nikt z zewnątrz nie ruszy z pomocą. Chińczycy zwrócili się o pomoc naukową, medyczną do WHO. I taką pomoc dostali. Natomiast ingerencja w ich działania przeciwepidemiczne może nastąpić tylko wtedy, kiedy Chińczycy o to poproszą. Nikt tam nie może pojechać i zarządzić kwarantanny.

Sami też pewnie przyczyniamy się do tego, że pojawiają się wciąż nowe wirusy.

Człowiek sprzyja pojawianiu się epidemii poprzez swoje fatalne zachowanie wobec natury. Przecież gdybyśmy szanowali naturę, nie musielibyśmy jeść nietoperzy! Nie musimy naruszać ekosystemu.

Chce pan powiedzieć, że ekosystem buntuje się przeciwko człowiekowi?

No pewnie! Nie to, że buntuje, po prostu, płacimy cenę za niszczenie ekosystemu, co ułatwia tego typu zjawiska, jakie widzimy dzisiaj w Chinach. Przez swoje niefrasobliwe zachowanie ułatwiamy wirusom przenoszenie się na ludzi. Nie mówiąc już o tym, że jest nas bardzo dużo, coraz więcej - przecież nie jest przypadkiem, że ta epidemia ma miejsce w najbardziej zaludnionej części świata - tam żyją 3 miliardy ludzi. Trudno oprzeć się wrażeniu, że skutki przeludnienia odbijają się na naszym otoczeniu. Ludzie wycinają lasy, zabierają nietoperzom ich naturalne środowisko życia, więc nietoperze zaczynają przylatywać nad ludzkie domostwa. Zostawiają swoje odchody, które może zjeść świnia, czy ptak i w taki właśnie sposób wirusy zaczynają krążyć wśród ludzi. Zła, rabunkowa gospodarka ludzi wobec Ziemi, przynosi także negatywne skutki. I epidemie są jednym z nich, niestety. ©©

PAWEŁ GRZESIOWSKI

wykładowca Szkoły Zdrowia Publicznego CMKP, prezes Fundacji Instytut Profilaktyki Zakażeń, ekspert w dziedzinie immunologii i terapii zakażeń. Na Liście Stu 2018 najbardziej wpływowych osób w polskim systemie ochrony zdrowia zajął 10. miejsce

Nie tylko gminy mogą się ubiegać o premię termomodernizacyjną

Termomodernizacja pozwala znacząco zmniejszyć wydatki na ogrzewanie budynku

Przemysław Zańko
redakcja@regiodom.pl

Sejm przyjął nowelizację ważnej ustawy. Zmiany mają zachęcić Polaków do poprawiania stanu technicznego budynków mieszkalnych.

Sejm prawie jednogłośnie przyjął nowe przepisy, które mają ułatwić Polakom korzystanie ze środków Funduszu Termomodernizacji i Remontów. Zmiany w prawie powinny uciechować przede wszystkim samorządy, które otrzymają pomoc przy remontowaniu budynków komunalnych. Na nowelizacji przepisów skorzystają także właściciele bloków z wielkiej płyty.

Celem zmian w ustawie jest poprawa warunków mieszkaniowych Polaków, przede wszystkim dzięki finansowym zachętom do przeprowadzania prac termomodernizacyjnych oraz remontowych. Autorzy nowych przepisów zakładają, że pozwolą one do 2030 r. zmniejszyć liczbę osób mieszkających w warunkach substandardowych z 5,3 mln do 3,3 mln. Dzięki polepszeniu stanu technicznego budynków mieszkalnych oraz zwiększeniu ich efektywności energetycznej mają również zmniejszyć się problemy ze smogiem.

Sześć obszarów

Zmiany były konieczne, ponieważ po przeanalizowaniu funkcjonowania Funduszu Termomodernizacji i Remontów urzędnicy znaleźli aż sześć obszarów, które wymagały poprawek. Chodziło przede



Do tej pory większość Polaków sięgających po rządową pomoc przeprowadzała tylko podstawowy zakres prac remontowych

wszystkim o: wspieranie remontów i termomodernizacji bloków z wielkiej płyty, wsparcie gmin przy remontowaniu i ocieplaniu budynków komunalnych, zachęcenie Polaków do przeprowadzania kompleksowej termomodernizacji, ułatwienie dostępu do premii termomodernizacyjnej i remontowej, poszerzenie dostępu do premii kompensacyjnej, wprowadzenie poprawek usprawniających działanie systemu dofinansowań.

Choć ogólny stan techniczny bloków z wielkiej płyty jest zaskakująco dobry (co wy-

kazało w 2018 r. badanie Instytutu Techniki Budowlanej), pewną obawę budzą stalowe kotwy łączące warstwę konstrukcyjną ściany z warstwą fakturową. Ponieważ elementy te mają już sporo lat, przed położeniem na bloku warstwy ocieplenia powinno się je wymienić na nowe albo zamontować dodatkowe kotwy. Przegłosowane zmiany w ustawie mają to ułatwić.

Półowa do zwrotu

Po wejściu w życie nowych przepisów właściciele budynków z wielkiej płyty będą mo-

gli się ubiegać o pokrycie 50 proc. kosztów wykonania opisanych wyżej prac wzmacniających. Tak wysokie dofinansowanie powinno zachęcić zarządców bloków do termomodernizacji i znacząco zmniejszyć ryzyko, że przez przeciążone kotwy z bloków zaczną odpadać elementy.

Gminy już od dawna mogły ubiegać się o premię termomodernizacyjną czy remontową, jednak przepisy były tak sformułowane, że było to dla samorządów mało opłacalne. Obecnie ma się to zmienić, co powinno ułatwić re-

montowanie budynków wielorodzinnych, w których znajdują się lokale wchodzące w skład mieszkaniowego zasobu gminy.

Podstawowy zakres remontu

Gminy będą mogły odtąd ubiegać się o premię remontową w wysokości 50 proc. wartości przedsięwzięcia. Co więcej, jeśli budynek komunalny jest objęty ochroną konserwatorską (a tak jest w przypadku wielu kamienic mieszkalnych), gmina będzie mogła otrzymać wsparcie w wysokości 60 proc. wartości przedsięwzięcia.

Do tej pory większość osób sięgających po rządową pomoc przy termomodernizacji przeprowadzała tylko podstawowy zakres prac. Tymczasem najlepsze efekty daje termomodernizacja kompleksowa, czyli połączona z wymianą systemu grzewczego na taki, który wykorzystuje odnawialne źródła energii. Ponieważ jednak jest to drogie przedsięwzięcie, decydowało się na to niewiele osób.

Wyższa premia

Do przeprowadzania kompleksowych prac ma teraz zachęcać wyższa premia termomodernizacyjna. Każdy, kto przeprowadzi termomodernizację, a jednocześnie zamontuje system fotowoltaiczny albo turbinę wiatrową, będzie mógł skorzystać z premii w wysokości nie 16, a 21 proc. wartości przedsięwzięcia.

Dzięki nowelizacji ustawy poszerzy się również lista podmiotów uprawnionych do ubiegania się o premię remontową. Do tego grona dołączą m.in. wspólnoty mieszkaniowe z większością udziałem gminy, które do tej pory nie mogły z państwowego dofinansowania skorzystać.

Nastąpią również zmiany w sposobie naliczania premii termomodernizacyjnej oraz remontowej - zasady mają zostać uproszczone. Ma się także zwiększyć dostępność premii kompensacyjnej, przeznaczonej dla osób realizujących przedsięwzięcie remontowe lub remont budynku mieszkalnego.

Nietypowe zastosowanie spirytusu salicylowego w domu

Anna Skibicka
redakcja@regiodom.pl

Zastosowanie spirytusu salicylowego w kosmetyce jest znane od dawna. Niewielu jednak wie, że ten środek również w domu.

Spirytus salicylowy jest nieodzownym elementem każdej domowej apteczki. Używa się do dezynfekcji zadrapań i ran. Ma właściwości przeciwpalne, przeciwbakteryjne i przeciwgrzybicze. Ale można

go wykorzystać na znacznie więcej sposobów. Podpowiadamy, do jakich domowych zastosowań przyda się spirytus salicylowy.

Na sztućcach nie pojawi się rdza, jeśli będą poddawane kąpielom w spirytusie. Alkohol zapewni im połysk, zdezynfekuje je oraz uchroni przed rdzewieniem. Po zaimpregnowaniu sztućców w spirytusie trzeba je dokładnie umyć.

Utrapieniem są resztki kleju pozostawionego po cenach lub etykietach. Trudno jest się ich pozbyć, a pozostawione wyglą-

dają nieestetycznie. Na nic się zda szorowanie w ciepłej wodzie z płynem do mycia naczyń. Jedyne, skutecznym rozwiązaniem jest użycie popularnego spirytusu salicylowego. Wystarczy namoczyć powierzchnię spirytusem i energicznie przetrzeć oklejone miejsca. Klej odchodzi w mgnieniu oka.

Nie ma nic gorszego, niż smugi na lustrze. Polerowanie ich wymaga wielkiego wysiłku. Nie trzeba kupować specjalnych płynów, żeby lustro było perfekcyjnie czyste i błyszczące. Na-

nieś niewielką ilość spirytusu salicylowego na szmatkę i okrężnymi ruchami przetrzyj lustro. Taki sam efekt osiągniesz, gdy powtórzysz tę czynność, polerując krany.

Spirytus jest świetnym rozwiązaniem, by pozbyć się smug z kranu. Po przetarciu alkoholem wygląda, jak nowy

Od lat wiadomo, że tłuszcz najlepiej rozpuszcza alkohol. Dlatego, kiedy trzeba wyczyścić okap w kuchni, blat czy porcelanę warto sięgnąć po spirytus salicylowy. Jest to naturalny sposób na utrzymanie kuchni w czystości. Warto sięgnąć po to rozwiązanie, by nie narazić się na działanie amoniaku, chloru, perchloroetyleny, czynnik uznany przez Międzynarodową Agencję Badań nad Rakiem za rakotwórczy.

Marker wodoodporny w rękę dziecka oznacza kłopoty. Graffiti na marmurowych

plytach w łazience lub plastikowym pudełku w salonie łatwo usunąć, używając spirytusu salicylowego. To właśnie z tych materiałów alkohol skutecznie usuwa niechciane plamy po tuszu.

W sezonie letnim, wraz z owocami i warzywami, pojawiają się muszki owocówki. W walce z tymi owadami doskonale spisuje się spirytus salicylowy. Wystarczy wlać do rozpylacza alkohol i spryskać nim owady. Należy przy tym pamiętać, żeby spirytus nie osiadł na jedzeniu.

Mikroapartamenty to dobra inwestycja? KNF przestrzega

Do ulokowania oszczędności zachęca niski próg wejścia

Przemysław Zariko
redakcja@regiodom.pl

Mieszkania na sprzedaż o powierzchni 10-11 m kw. przyciągają uwagę inwestorów. W Polsce można je znaleźć przeważnie w dużych miastach bądź ośrodkach akademickich.

W Polsce mikroapartamenty zaczęły pojawiać się około 2013 roku - wtedy to we Wrocławiu powstała inwestycja o nazwie Starter. Był to przerobiony na mieszkania dawny hotel akademicki, w którym udało się stworzyć 150 wykończonych pod klucz kawalerek o powierzchni od 12 do 27 m kw. Minimieszkania kosztowały 90-220 tys. zł netto i wyprzedały się w niespełna rok.

Obecnie mikroapartamenty można znaleźć w największych miastach. Są one zazwyczaj skupione w budynkach znanych jako aparthotele lub condohotele, którymi za odpowiednią opłatą zarządza specjalna firma. Powierzchnia tych niewielkich lokali mieszkalnych waha się od ok. 8 m kw. do ok. 27 m kw. Są to przeważnie wykończone pod klucz mieszkania typu studio, czyli takie, w których poza małą łazienką jest tylko jedno pomieszczenie, łączące funkcję sypialni, kuchni, salonu i przed-



Określenie „mikroapartament” nie ma jasnej definicji - może oznaczać zarówno lokal o powierzchni 18 m kw., jak i 8 m kw.

pokoju. Mimo małej powierzchni mikroapartamenty są z reguły bardzo funkcjonalne dzięki przemyślanemu wykorzystaniu przestrzeni - łóżka zazwyczaj mieszczą się na antrisolach, a wielofunkcyjne meble oferują wiele przydatnych schowków.

Głównymi atutami mikroapartamentów są zazwyczaj lokalizacja i cena. Mieszkania te powstają bowiem najczęściej blisko centrum miasta, często obok uczelni wyższych, a do tego można je kupić za stosunkowo nieduże kwoty. Przykładowo w Krakowie 12-me-

trove mieszkanie to wydatek rzędu 175 tys. zł, zaś w Warszawie za 20-metrową kawalerkę płaci się ok. 200 tys. zł.

Choć mikroapartamenty bywają reklamowane jako oferta skierowana do młodych ludzi szukających taniego pierwszego lokum, w Polsce kupują je przede wszystkim inwestorzy chcący zarabiać na wynajmie. Do ulokowania oszczędności w mikroapartamentach zachęca Polaków niski próg wejścia oraz obietnice wysokich zysków.

Tego typu obietnice warto jednak traktować tak samo jak wszystkie inne reklamy - z dystansem. Realna rentowność inwestycji zależy od wielu czynników, w tym ceny takiego mieszkania, wysokości czynszu najmu, tego, przez jaką część roku lokal będzie wynajęty oraz konkurencji ze strony innych podobnych inwestycji. Kilka miesięcy temu Komisja Nadzoru Finansowego oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów oficjalnie ostrzegły Polaków przed ryzykownym inwestowaniem w aparthotele i condohotele.

Zwiększone zainteresowanie Polaków zarabianiem na mikroapartamentach stanowi część szerszego zjawiska, jakim jest rosnący udział inwestorów w rynku mieszkaniowym.

Czy wodomierz może pokazywać większe zużycie wody?

Maciej Mituła
redakcja@regiodom.pl

Niekiedy powodem zawyżonych rachunków za wodę jest wodomierz. Działa wadliwie, więc pojawiają się nieprawidłowe odczyty.

W przypadku uszkodzonego wodomierza istotna jest szybkość reakcji użytkownika. To oznacza, że im wcześniej domownicy zauważą nieprawidłowe, zawyżone wartości podczas odczytu, tym mniej stracą - będą krócej płacić zawyżone rachunki za wodę, nieadekwatne do rzeczywistego zużycia. W praktyce natomiast często zdarza się tak, że zwracamy uwagę na licznik wody dopiero wtedy, gdy zbliża się termin jego odczytu.

Mało kto regularnie sprawdza stan licznika. Niby jeden czy dwa litry wody niesłusznie „na plusie” to niewiele, lecz w ostatecznym rozrachunku opłaty mogą wzrosnąć np. o kilkaset złotych w okresie rozliczeniowym, a to już sporo. Z drugiej strony, wodomierze potrafią wskazywać ujemne przepływy. Warto zwracać uwagę na pracę liczników.

Wodomierz pozwala określić faktyczne zużycie wody przez danego odbiorcę. Dzięki temu można ustalić wysokość rachunku za wodę. Nie tylko wada czy usterka wodomierza powoduje, że przychodzi nam

więcej zapłacić za wodę. Kolejny powód stanowi niekiedy błędny montaż tego urządzenia. Bywa, że na pionowych rurach można montować jedynie wybrane wodomierze (niektóre są przeznaczone tylko do montażu poziomego).

Trzeba też wiedzieć, że wodomierz to urządzenie, które standardowo podlega wymianie raz na 5 lat. Obowiązek wymiany (i przestrzegania terminu) licznika głównego spoczywa na przedsiębiorstwie wodociągowym. Natomiast w blokach wielorodzinnych,

Zgodnie z przepisami wodomierz to urządzenie, które standardowo podlega wymianie raz na pięć lat

gdzie instalowane są dodatkowo podliczniki w mieszkaniach - pilnowanie terminu wymiany tych ostatnich leży w gestii administracji i lokatorów.

Jeśli wodomierz nie był wymieniany, może się zdarzyć, że przestanie pracować prawidłowo - jak każde wyeksploatowane urządzenie. W przypadku wodomierza ważne jest przeprowadzenie jego kontroli przed dopuszczeniem do użytkowania.

W SKRÓCIE

Kiedy na wyburzenie potrzeba zezwolenia?

Wyburzenia budynków w przewidzianej mierze wymagają uzyskania pozwolenia na ich przeprowadzenie. Pozwolenie to, tak samo jak pozwolenie na budowę, jest wydawane przez właściwe Starostwo Powiatowe. O wydanie pozwolenia na wyburzenie występuje się z pisemnym wnioskiem, w którym należy określić adres nieruchomości, numer ewidencyjny działki, na której nieruchomość stoi oraz opisać planowane przedsięwzięcie. Do wniosku trzeba dołączyć zgodę właściciela budynku na przeprowadzenie rozbiórki, opis robót, jakie mają nastąpić i zapewnienie o zachowaniu bezpieczeństwa podczas ich prowadzenia. Niekiedy potrzebny jest także projekt rozbiórki oraz ustalenia i opinie innych organów. Pozwoleń na rozbiórkę z założenia wymagają wszystkie budynki, co do których wzniesienia potrzebne było pozwolenie na ich budowę. (MMI)

Jak czyścić tapicerkę meblową?

Meble tapicerowane potrzebują systematycznej pielęgnacji, aby mogły przez lata służyć domownikom. Podstawowym zabiegiem pielęgnacyjnym jest odkurzanie powierzchni mebli. Warto pamiętać też, aby prać materiał tapicerki od czasu do czasu. Pranie najlepiej robić za pomocą miękkiej gąbki i szamponu do obić. Gdy na tapicerce powstaną drobne plamy, czyścić je od brzegów, nigdy od środka. W ten sposób zapobiegniemy powiększaniu się zabrudzeń. Wszelkie plamy z tłuszczu usuwamy za pomocą rozpuszczalnika do tłuszczów. Potem przemywamy zabrudzony materiał płynem do czyszczenia tapicerki. Jeśli wylejemy na nasze krzesło kawę, zapobiegniemy trwałym śladom, przemywając mebel roztworem kwasu cytrynowego i wodą. Gdy przebarwienie powstanie od herbaty - również używamy kwasu cytrynowego, ale potem czyścimy jeszcze tapicerkę proszkiem do prania rozpuszczonym w wodzie. (MMI)

Polacy wybierają nowe mieszkania

Maciej Mituła
redakcja@regiodom.pl

Udział deweloperów w całym obrocie mieszkaniami jest w Polsce m.in. 36 razy większy niż w Danii, 4 razy większy niż we Francji i 3 razy większy niż w Niemczech.

Prawie 47 proc. - za taką część obrotów na rodzimym rynku mieszkaniowym odpowiada deweloperzy - wynika z danych Eurostatu. W badaniu tym urząd bierze pod uwagę wartość sprzedawanych lokali, a nie ich ilość. I choć wciąż więcej sprzedaje się w Polsce mieszkań z drugiej ręki, to i tak rozmiar rodzimego rynku pierwotnego jest imponujący.

Najnowszy wynik jest tylko o 1 pkt proc. wyższy niż w 2018 roku. To sugeruje, że w ubiegłym roku rosła wartość nie tylko rynku mieszkań uży-

wanych, ale też nowych. Ten wzrost wynikał przede wszystkim z rosnących cen mieszkań, a nie liczby sprzedanych nieruchomości - wyjaśnia Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

W 2019 roku wartość nowych mieszkań sprzedanych na największych rynkach wzrosła o około 10 proc. Na tę poprawę wyniku złożył się przede wszystkim wzrost cen mieszkań. Zgodnie z danymi firmy JLL liczba sprzedanych nowych mieszkań wzrosła bowiem w ciągu roku o niecały 1 proc.

Dane Eurostatu świadczą o wciąż niesłabnącej popularności mieszkań sprzedawanych przez deweloperów w Polsce. I tak sprzedawane przez nich mieszkania odpowiadały w 2010 roku za 33 proc. obrotów na rynku mieszkaniowym (wartościowo) - wskazuje Batosz Turek.

Jedynie w dwóch małych krajach (na Maltzie i na Cyprze) nowe mieszkania odpowiadają za większą niż w Polsce część rynku. Tuż za podium plasują się Estonia, Słowacja, Finlandia i Norwegia. W krajach tych udział rynku pierwotnego w obrotach na całym rynku mieszkaniowym wynosił od prawie 36 do 43 proc.

Dla porównania w takich krajach, jak Niemcy, Włochy, Hiszpania, Czechy, Wielka Brytania czy Francja udział rynku pierwotnego w całym rynku

mieszkaniowym jest kilkukrotnie niższy niż w Polsce. Na dole tabeli uplasowały się Węgry (5 proc. obrotów przypada na rynek pierwotny) i Dania (poniżej 1 proc.). Czemu więc w Polsce mieszkania deweloperskie są aż tak popularne?

Popyt na nieruchomości wynika z poprawiającej się sytuacji finansowej Polaków i tego, że mieszkań jest po prostu za mało. Brakuje co najmniej 2,1 mln lokali z perspektywą wzrostu tej liczby nawet do 2,9 mln wraz z tym, jak w najbliższych latach rosnąć będzie liczba gospodarstw domowych - wynika z szacunków HRE Think Tank. Liczby te wciąż nie uwzględniają faktu, że do kraju przybyło przynajmniej milion emigrantów zarobkowych, z czego na pewno część osiedli się w Polsce, a przecież też muszą mieć gdzie mieszkać - podsumowuje ekspert.

Dane Eurostatu świadczą o wciąż niesłabnącej popularności mieszkań sprzedawanych przez deweloperów w Polsce

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16
Przez internet: ogloszenia.gratka.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

ogloszenia.gratka.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KOSZALIN za gotówkę 690-249-630

DOMY - SPRZEDAM

DOCHODOWY dom Mielno,
661-098-454

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

PIASEK, teren udokumentowany
geologicznie pod żwirownię 7ha,
blisko trasy S11, Przydargiń,
662-936-382.

SPRZEDAM grunty rolne
o powierzchni 4,48 ha, Szczegłino,
tel.517-797-553

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne,
kocje dla psów, partnerstal.pl,
698-230-205, 798-710-329

Handlowe

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ Używane konstrukcje
stalowe, blachy dachowe, profile i rury
stalowe tel.889009001 NIEMICA

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO kominek, opał
574-803-514.

DREWNO Słupsk 694-295-410

INNE

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

**A do Z skup-skupujemy każde
pojazdy, płacimy nawet za wraki,
oferujemy najwyższe ceny,
536079721**

AUTO skup wszystkie 695-640-611

USŁUGI

BLACHARSTWO -lakier.,
692-622-864

NEPTUN-AUTOGAZ Tel. 512 170 975

INNE

KONSERWACJA podwozia,
883080883.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

DOM Pożyczkowo-Kredytowy. Słupsk,
Armii Krajowej 38, 513915645.

KREDYTY gotówkowe, 699186581

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

REKLAMA

029549423

ABAKUS

*Najchętniej wybierane biuro nieruchomości
z licencją państwową i ubezpieczeniem*

www.abakus-nieruchomosci.pl

zapraszamy Kupujących i Sprzedających

(obok Związkowca)
tel. 661-841-555

www.abakus-nieruchomosci.pl



**po remoncie I piętro
1 pok. -132 000,-**



**3 pok. duże, klucze w biurze
rej. Żeromskiego, 248 000,-**



**atrakcyjny dom
Na Skarpie, 559 000,-
do negocjacji!**

POMERANIA Frucht Sp. z o.o.
z siedzibą w Dziwogórze poszukuje
elektryka z uprawnieniami elektr.
do 1kV.
Wymagania: umiejętność
odczytywania i analizy schematów
elekt.,obsługa elekt. urządzeń
produkcyjnych, szaf sterowniczych
i automatyki. Umowa na okres próbny
z możliwością zatrudnienia
na stałe. CV proszę nadsyłać
na: info@pomerania.pl

POMERANIA Frucht Sp. z o.o.
z siedzibą w Dziwogórze poszukuje
maszynisty chłodniczego ze
znajomością obsługi instalacji
amoniakalnej. Umowa na okres próbny
z możliwością zatrudnienia
na stałe. CV proszę nadsyłać
na: info@pomerania.pl

PRACA dla opiekunki seniora
w Anglii. 1 890 funtów na rękę za 6
tyg pracy.
Wyżywienie, zakwaterowanie i lot
w obie strony po stronie firmy.
Zadzwoń 509892777. Promedica24.

PRACA dla Opiekunów seniorów w
Polsce z zamieszkaniem u
podopiecznego. Wymagane
doświadczenie w opiece.
Promedica24: Tel. 501 356 445

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY -
tel. 774270543 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/
NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

ZATRUDNIĘ do prac
wykończeniowych, 693-277-634

**Zatrudnię w Koszalinie księgową/
księgowego. Informacje
udzielane są pod telefonem:
693 540 451.Aplikację wraz ze
zgoda na przetwarzanie danych
osobowych proszę przesłać na
adres kadry@firmaki.pl**

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A - Z, 24h, 501-385-552 Ginekolog

A-Z GINEKOLOG, 795-719-104

STOMATOLOGIA

STOMATOLOGIA specjalistyczna:
dzieci i dorośli, anestezjolog,
protetyka. K-lin, ul. Małopolska 1 "B";
tel. 94/343-84-68. Również w soboty.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

ALKOHOLOWE odtrucia 509-306-317.

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV,wszystkie typy,anteny,
bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu.
603-775-878

PRALKI, urządzenia elektr.
gastronomia. Chłodnictwo.
507-380-118.

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpył. 502-302-147.

DACHY- dekarstwo 94/341 21 84

KAFELKI, gładzie tel. 578719600 GK

REMONTY mieszkań, 535471568.

STANY surowe 94/341 21 84

SUCHE zabudowy 94/341 21 84

TYNKI cement-wapienne, 604941550

INSTALACYJNE

GAZOWE -urządzenia, naprawa /
wymiana 606-579-846 GK

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w big bagach, 607-703-135.

Turystyka

OBOZY I KOŁONIE

WAKACJE - Ośrodek "Bosman"
w Kołobrzegu - morze 50m,hałe
sportowe - 512 092 317,
www.bosman.net.pl

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

Towarzyskie

ADA Słupsk, 513-751-832.

AKTYWNA dojrzała. 507-719-333.
GK

OLIWA Koszalin tel. 663-563-087

WIOŁA po 40-tce. K-lin, 691-857-735.

Co masz zlecić – zleć to nam

**Tutaj zlecisz ogłoszenie!
Nie tylko dla Słupska**

Szczecin, ul. Nowy Rynek 3, 91 481 33 67
Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 35 11
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
Szczecinek, ul. Plac Wolności 6, 94 374 23 89
Stargard, ul. Wojska Polskiego 42, 91 578 47 28

REKLAMA 009555281

SM „Jutrzenka” w Koszalinie
ul. Szeroka 24, tel.: 94 342 49 10
zaprasza do składania ofert na:
**Wykonanie czyszczenia, naprawy
i malowania ścian frontowej budynku
przy ul. Słowackiego 5 w Sianowie.**
Specyfikację istotnych warunków przetargu
można odebrać w Dziale Technicznym
Spółdzielni, pokój nr 8.
Termin składania ofert do dnia 10.02.2020 r.
do godz. 9⁰⁰ pokój 103.
Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA 009555342

SM „Jutrzenka” w Koszalinie
ul. Szeroka 24, tel.: 94 342 49 10,
zaprasza do składania ofert na:
**Wykonanie remontu ścian bocznych
loggii w budynkach przy
ul. Słowackiego 14, 18, 19, 20 w Sianowie.**
Specyfikację istotnych warunków przetargu
można odebrać w Dziale Technicznym
Spółdzielni, pokój nr 8.
Termin składania ofert do dnia 10.02.2020 r.
do godz. 9⁰⁰ pokój 103.
Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA 009555304

SM „Jutrzenka” w Koszalinie
ul. Szeroka 24, tel.: 94 342 49 10,
zaprasza do składania ofert na:
**Wykonanie czyszczenia, naprawy
i malowania ścian frontowej budynku
przy ul. Grottera 3A/B w Koszalinie.**
Specyfikację istotnych warunków przetargu
można odebrać w Dziale Technicznym
Spółdzielni, pokój nr 8.
Termin składania ofert do dnia 10.02.2020 r.
do godz. 9⁰⁰ pokój 103.
Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA 009560300

Zarząd Szczecineckiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Szczecinku

ogłasza w dniu 14.02.2020 r. o godz. 10.00

przetarg ustny ograniczony na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności
lokalu mieszkalnego przy ul. Białogardzkiej 1a/7 o pow. 57,18 m².

Cena wywoławcza wynosi 162.800 zł, wadium 16.280 zł.

Szczegółowe informacje o lokalu i warunkach przetargu dostępne są w Dziale
Mieszkaniowym Spółdzielni, ul. Wacławowa IV 14a, pokój nr 11, nr telefonu
94 374 38 22 wew. 30 lub na stronie internetowej: www.szsm.szczecinek.pl

REKLAMA 009555361

S.M. "Jutrzenka" w Koszalinie
ul. Szeroka 24 tel.: 94-342-49-10,
zaprasza do składania ofert na:
**Wykonanie robót drogowych przy
budynkach ul. Zamkowa 516 w Polanowie
oraz ul. Zakole 3-5-7 w Koszalinie.**
Specyfikację istotnych warunków przetargu
można odebrać w Dziale Technicznym
Spółdzielni pokój nr 8.
Termin składania ofert do dn. 10.02.2020 r.
do godz. 9⁰⁰ pokój 103.
Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA 009560098

BURMISTRZ POLCZYNA-ZDROJU

informuje, że na tablicy ogłoszeń
Urzędu Miejskiego
w Polczynie-Zdroju przy pl. Wolności 3-4
oraz na stronie internetowej zostały
opublikowane wykazy nieruchomości
przeznaczone do sprzedaży w trybie
bezpłatnym na rzecz najemców:

- lokal mieszkalny, ul. Staszica 16/43
w Polczynie-Zdroju,
- lokal mieszkalny, ul. Traugutta 14/2
w Polczynie-Zdroju,
- lokal mieszkalny w miejscowości
Kołacze 21B/4 gm. Polczyn-Zdrój.

Ponadto Burmistrz Polczyna-Zdroju
informuje, że na dzień 14 lutego 2020 roku
zostały ogłoszone przetargi na
dzierżawę nieruchomości gminnych.
Szczegółowe warunki przetargów
opublikowane są na tablicy ogłoszeń
oraz na stronie internetowej.

umig.polczynzdroj.ibip.pl

Przystanek Ceramika - nowy pomysł na tramwaj

Kinga Siwiec

kinga.siwiec@polskapress.pl



Słupsk

Słupski tramwaj będzie znowu działał. W lutym otwarta zostanie tam pracownia ceramiczna.

Słupski tramwaj na ul. Nowobramskiej bardzo długo stał niezagospodarowany. Zmieni się to już w sobotę, 8 lutego, o godz. 12, kiedy oficjalnie otworzy się tam nowa pracownia ceramiczna.

Przystanek Ceramika, bo tak ma nazywać się nowe miejsce na mapie Słupska, będzie

spełniał kilka funkcji. Przede wszystkim będzie punktem, gdzie sprzedawane będą pamiątki związane z miastem, które powstawać będą właśnie w tej pracowni - ceramiczne magnesy, kubki, niedźwiadki szczęścia, ale też biżuteria oraz naczynia codziennego użytku z wzorami inspirowanymi miastem oraz twórczością Witkacego. Przystanek Ceramika będzie też miejscem, gdzie będzie można wysłuchać prelekcji na temat historii Słupska, zobaczyć wystawy lokalnych artystów a także dowiedzieć się, jakie wydarzenia kulturalne odbędą się w mieście. W tramwaju znajdzie się też biblioteczka z książkami i albumami o historii Słupska. ©



Otwarcie Przystanku Ceramika w sobotę o godz. 12

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

ZAPROSZENIA

Słupsk

Koncert Aleksandry Barcikowskiej

W Ośrodku Teatralnym Rondo wystąpi Aleksandra Barcikowska, młoda i utalentowana słupska wokalistka i pianistka, która niejednokrotnie występowała przed lokalną publicznością podczas miejskich imprez kulturalnych (m.in. podczas jubileuszu 60-lecia Klubu Plastyka im. Stefana Morawieckiego). Podczas ostatniego Festiwalu Niemen Non Stop zdobyła nagrodę specjalną. Innym sukcesem młodej wokalistki jest Grand Prix Festiwalu Piosenki Angielskiej EYE Widuchowa

2019. W repertuarze koncertu znajdują się covery utworów takich gatunków muzycznych jak jazz, pop i rock. A wszystko w aranżacji na gitarę akustyczną i wokale. Aleksandra Barcikowska na scenie akompaniować będzie Kamila Bilińska, instruktorka pracowni muzycznej Słupskiego Ośrodka Kultury. Koncert odbędzie się w sobotę, 8 lutego, o godz. 19 w Rondzie. Bilety w cenie 20 zł. (KIS)

Słupsk

Pomorskie Dukaty

W Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się spotkanie organizowane przez Muzeum Pomorza Środkowego i Polskie Towarzy-

stwo Numizmatyczne w Słupsku, na którym Janusz Grabowski wygłosi wykład na pt. „Pomorskie dukaty lokalne.” Prelekcja odbędzie się w środę, 5 lutego, o godz. 16.30 w Sali Rycerskiej. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. (KIS)

Słupsk

Morkut i inne historie

W Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się spotkanie z Aleksandrą Majdzińską - pisarką, scenarzystką, tłumaczką, ale też wieloletnią nauczycielką polonijną na wschodzie. Majdzińska za scenariusz do filmu „Młeczny brat” w reżyserii Vahrama Mkhitaryana zdobyła nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Złota Morela

w Erywaniu. Za ten sam scenariusz została też nominowana do Nagrody Juliusza Machulskiego. W ubiegłym roku ukazała się książka Aleksandry Majdzińskiej pt. „Morkut i inne opowiadania.” Jest to zbiór czterech opowiadań, które łączy miejsce - tytułowy Morkut, niewielka wioska na skraju lasu. Wszystkie historie opowiadają o ludziach, którzy tam mieszkają i łączą się w spójny obraz. Spotkanie z pisarką odbędzie się w czytelni głównej MBP przy ul. Grodzkiej w poniedziałek, 13 lutego, o godz. 17. Poprowadzi je Daniel Kalinowski. Wstęp wolny. (KIS)

POGODA

Pogoda dla Pomorza

Krzysztof Sićbor
Biuro Calvus

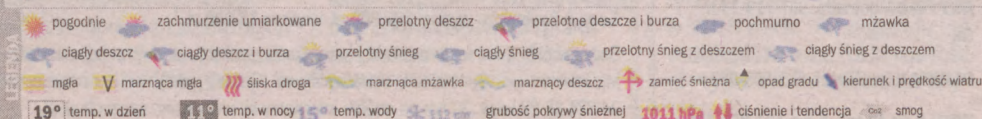
Wtorek 4.02.2020

Nad Pomorze dociera chłodniejsze i wilgotne powietrze polarnomorskie. W ciągu dnia będzie pochmurno i okresami możliwy deszcz na wschodzie śnieg z deszczem. Temperatura max do 3:5°C. Wiatr nad morzem silny z zach. W nocy pojawi się śnieg z deszczem i mokry śnieg. Jutro pogodnie i sucho. Temperatura max do 3:5°C. Wiatr póln.-zach. umiarkowany. Do końca tygodnia na ogół bez opadów.

Prognoza dla Bałtyku
Stan morza (Bft) 2-4
Siła wiatru (Bft) 4-6
Kierunek wiatru W



Pogoda dla Polski



INFORMATOR

KINA

Słupsk

1917, godz. 14.10, 20.30;
Bad boys for life, godz. 12, 17.50, 21.10;
Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa, godz. 16.50, 19.20;
Jumanji: Następny rozdział, godz. 10.10;
Mayday, godz. 13.10, 18.40, 20.45;
Poznajmy się jeszcze raz, godz. 19.45;
Psy 3. W imię zasad, godz. 14.45, 17.30, 20.15;
Chłopiec wilk, godz. 10.05, 14.30, 16.35;
Doktor Dolittle (2D, dubbing), godz. 11.25, 13.45, 16.05, 18.25;
Superpies i Turbokot, godz. 11, 15.40;
Śnieżka i fantastyczna siódemka, godz. 11.45, 15.17.10;
Tajni i fajni, godz. 12.10;
Urwis, godz. 12.50

Nieczynne

Ustka

Śnieżka i fantastyczna siódemka, godz. 16;
1917, godz. 17.45;
Psy 3. W imię zasad, godz. 20

Lębork

Śnieżka i fantastyczna siódemka, godz. 16;
Nanoze, godz. 17.45;
1917, godz. 20

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36; PKS 59 842 42 56; dyżurny ruchu 59 843 71 10; MZK 59 848 93 06;
Lębork: PKS 59 862 19 72; MZK 59 862 14 51;
Bytów: PKS 59 822 22 38;
Człuchów: PKS 59 834 22 13;
Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

Dom Leków, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

Dbam o zdrowie, ul. Żeromskiego 5, tel. 59 814 98 17

Bytów

Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 59 822 66 45

Miastko

Królowej Jadwigi, ul. Królowej Jadwigi 12, tel. 59 857 82 92

Człuchów

Aspirynka, ul. Sobieskiego 5, tel. 506 656 948

Lębork

Dbam o zdrowie, al. Wolności 40, tel. 59 862 83 00

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00;

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12 tel. 59 814 69 68;

Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11;

Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09;

Lębork:

Szpitalny Oddział Ratunkowy 59 863 30 00;

Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 59 863 52 02;

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00;

Dział Pomocy Doraźnej Miastko, tel. 59 857 09 00;

Człuchów:

Stacja pogotowia ratunkowego, tel. 59 834 53 09

WAŻNE

NIEBIESKA LINIA

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, tel. 59 848 01 11, 801 120 002;

Słupsk:

Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

Straż Gminna 59 848 59 97;

Urząd Celny - 58 774 08 30;

Straż Pożarna 998;

Pogotowie Energetyczne 991;

Pogotowie Gazownicze 992;

Pogotowie Ciepłownicze 993;

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994;

Straż Miejska alarm 986; **Ustka 59 814 67 61**, **697 696 498**; **Bytów 59 822 25 69**;

KULTURA

Nowy Teatr, ul. Lutosławskiego 1, tel. 59 846 70 00;

Filharmonia Sinfonia - Baltica, ul. Jana Pawła II 3, tel. 59 842 38 39;

Teatr Tęcza, ul. Waryńskiego 2, tel. 59 842 39 35;

Teatr Rondo, ul. Niedziałkowskiego 5a, tel. 59 842 63 49;

Słupski Ośrodek Kultury, ul. Braci Gierymskich 1, tel. 59 845 64 41;

Emceek, al. 3 Maja 22, tel. 59 843 11 30;

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Grodzka 3, tel. 59 840 58 38.

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.

Zieleń tel. (24h/dobę) telefon 502 525 005 lub 59 841 13 15, ul. Kaszubska 3A. Winda i baldachim przy grobie;

Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796. Winda i baldachim przy grobie.

Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1, (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie.

PORADNICTWO

Słupskie Biuro Porad Obywatelskich ul. Niedziałkowskiego 6, czynne poniedziałek - piątek w godz. 9-13 i 14-18

Bliziej Prawa - bezpłatne porady prawne i obywatelskie, ul. Jana Pawła II (7 piętro, pok. 718.719) czynne: poniedz. - środa godz. 8-16, czwartek godz. 10-18, tel. 690 489 658.

Telefon zaufania Tama - 59 841 40 46, czynny: poniedziałek - piątek w godz. 16-20;

Alkoholowy telefon zaufania Krokus - czynny 17-22, 59 841 46 05.

REKLAMA 009495207

Vigor TAXI bat
59 84 22 700
607 27 17 17
59 196-25
NAJTAŃSZE TAXI W SŁUPSKU

Piątek ekscytującym graczem na lata

Kaja Krasnodebska
redakcja@polskatimes.pl



Piłka nożna

Filip Bednarek czekał na debiut prawie dwa lata, Krzysztof Piątek praktycznie wcale. U Roberta Lewandowskiego i Dawida Kownackiego po starcie: pierwszy strzela prawie zawsze, drugi wcale.

- Jestem gotowy, w formie i zmotywowany na 100 procent. Grałem mecze w Milanie - zapewnił Krzysztof Piątek podczas poniedziałkowej konferencji prasowej, podczas której został oficjalnie zaprezentowany jako nowy zawodnik Herthy Berlin. - Jestem tutaj dopiero kilka dni, chcę poznać kolegów, taktykę, tak naprawdę wszystko. To, co zauważyłem do tej pory, to zdecydowanie więcej przestrzeni dla piłkarzy ofensywnych. We Włoszech jest trudniej, tam futbol jest bardziej defensywny - mówił polski napastnik, który z niemieckim klubem związał się do końca sezonu 2024/2025. W nowych barwach zadebiutował już następnego dnia po podpisaniu kontraktu. Pojawił się na boisku w 63 minucie zremisowanego bezbramkowo meczu z Schalke 04 Gelsenkirchen. Nie zdołał wpłynąć na końcowy wynik spotkania, ale zaprezentował się na tyle dobrze, że szkoleniowiec berliński, Jurgen Klinsmann, planuje wystawić go w wyjściowej jedenastce

na wtorkowe spotkanie Pucharu Niemiec, również przeciwko Schalke (20.45). - Jest piłkarzem, który żyje dla strzelania goli. Solidny napastnik, który dużo biega i świetnie wykańcza akcje. Jestem pewien, że zrewolucjonizuje naszą grę i będzie ekscytującym graczem w Bundeslidze przez wiele lat - mówił o Piątku z kolei dyrektor Herthy Michael Preetz. Polak ma być w Berlinie zawodnikiem na lata, ale na jego gole liczą już teraz.

Tak jak robi to Robert Lewandowski. W niedzielę odbierał nagrodę piłkarza roku w Polsce tygodnika „Piłka Nożna”, a kilkanaście godzin wcześniej po raz

Efekt „nowej miotły” nie zadziałał na Dawida Kownackiego, który po 19 występach wciąż czeka na swoją pierwszą bramkę w sezonie

kolejny zapisał się w annałach Bundesligi, strzelając gola w wygranym przez monachijczyków 3:1 meczu z FSV Mainz. To było już 150 trafienie napastnika w tych rozgrywkach. Dokonał tego w zaledwie 179. meczu, czym ustanowił nowy rekord ligi. W sumie we wszystkich rozgrywkach zapisał sobie już 33 trafienia. Jak wyliczył „Kicker”, Polak jest na najlepszej drodze do pobicia rekordu Gerda Muellera, który w sezonie 1971/72 strzelił 40 bramek, ale na tym samym etapie sezonu



Mimo porażki z Juventusem 0:3 włoskie media chwaliły występ Bartłomieja Dragowskiego

miał ich 29, czyli o cztery mniej niż teraz Lewandowski.

Zmiana trenera nie podziałała motywująco na Dawida Kownackiego. W tym sezonie napastnik rozczarowuje. Ze względu na nieskuteczność (0 bramek w 19 występach) z podstawowego napastnika Fortuny Dusseldorf, stał się rezerwowym. W debiucie nowego szkoleniowca Uwe Roeslera dostał 20 minut. W starciu z Eintrachtem Frankfurt (1:1) nie zrobił jednak nic, by przekonać do siebie niemieckiego szkoleniowca. Sytua-

cja zarówno Polaka, jak i jego drużyny jest coraz gorsza. Po 22 kolejkach do bezpiecznej pozycji tracą dwa punkty.

Prawie 28-letni dzisiaj Filip Bednarek jeszcze jako junior przeniósł się z Amiki Wronki do Holandii. W lipcu 2018 roku związał się z tamtejszym SC Heerenveen i od tej pory pełnił rolę drugiego bramkarza. W końcu doczekał się swojej szansy i w niedzielę 2 lutego zadebiutował w klubie z Eredivisie. Na boisku spędził pełne 90 minut, lecz nie będzie wspominał

ich najlepiej. Jego zespół uległ Fortunie Sittard 1:2, a Polak został pokonany również przez swojego kolegę z drużyny. Nie najlepszy weekend ma za sobą także jego młodszy brat - Jan. Obrońca Southampton powrócił do wyjściowego składu po jedynymczasowej przerwie spowodowanej urazem, ale „Święci” doznali dotkliwej porażki z Liverpoolem. Aktualny lider tabeli Premier League pokonał ich 4:0.

Aż trzykrotnie piłkę z własnej siatki wyciągał Łukasz Fabiański, ale spotkanie West Hamu

z Brighton and Hove Albion zakończył się remisem 3:3. To spotkanie było niezwykle efektowne zwłaszcza dla kibiców gości, których ulubieniec przegrywał już 1:3. Mimo rozczarowującej końcówki w wykonaniu londyńczyków Polakowi się nie oberwało.

Fiorentina przegrała z Juventusem Turyn aż 0:3, ale nie przeszkodziło to włoskim mediom chwalić Bartłomieja Dragowskiego. Obok Wojciecha Szczęsnego to właśnie golkeeper „Violi” otrzymał najlepsze noty za to spotkanie. Na temat występu młodsze z Polaków rozpisala się zwłaszcza „La Gazzetta dello Sport”. „Nie pokazał żadnych wad. Przepuścił dwa karne, ale przy pierwszej próbie udało mu się wyczuć, w którą stronę uderzy Ronaldo. W przeddzień meczu przyznawał, że dokładnie przestudiował strzały CR7, ale ostatecznie to nie wystarczyło, aby zatrzymać Portugalczyka” - opisali występ 22-latkę włoscy dziennikarze. „Popisał się też znakomitą parą, gdy w drugiej połowie powstrzymał Gonzalo Higuaina przy wyniku 1:0 dla gospodarzy, a więc w momencie, gdy goście wciąż mieli szansę na uzyskanie korzystnego wyniku. Niestety, Fiorentina nie dysponowała kimś podobnym do Dragowskiego w ofensywie” - dodali. To ostatnie na dobre wyszło Szczęsnemu, który w całym spotkaniu mógł się popisać zaledwie jedną poważniejszą interwencją. Ale za to kluczową. „Odkupił swoje winy za mecz z Napoli”. ©©

Novak Djoković chce pobić rekordy Rogera Federera

Tenis

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

Wygrывая po raz ósmy Australian Open, Novak Djoković wrócił na pozycję lidera rankingu ATP. Zbliżył się również do rekordu Rogera Federera i nie zamierza na tym poprzestać. „Kolejny wielki cel”.

- Wielkie Szlemy to jeden z głównych powodów, dla których wciąż rywalizuję i gram przez cały sezon - przyznaje Djoković, cytowany przez portal atptour.com. Ósme zwycięstwo Serba w Melbourne było zarazem jego 17. w karierze wielkoszlemowym tytułem. Kosmos! Jeszcze dekadę temu rekordem nie do pobicia wydawała się „czternastka” Pete’a Samprasa, teraz Amerykanin nie łąpie się nawet na podium w tej klasyfikacji.

Rekordzista jest rzecz jasna Roger Federer, który ma w swoim dorobku 20 zwycięstw w tur-

niejach wielkoszlemowych. W Australian Open triumfował w latach 2004, 2006, 2007, 2010, 2017 i 2018, w Roland Garros zwyciężył w 2009 roku, na kortach Wimbledonu wygrywał w latach 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2009, 2012 i 2017, a w US Open w sezonach 2004, 2005, 2006, 2007 i 2008.

O jeden tytuł mniej ma Rafael Nadal. Wielkoszlemowy dorobek Hiszpana to przede wszystkim 12 tytułów w Paryżu (2005, 2006, 2007, 2008, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2017, 2018 i 2019 r.). Cztery razy wygrywał w Nowym Jorku (2010, 2013, 2017 i 2019 r.), dwa razy w Londynie (2008, 2010) i raz w Melbourne (2009 r.). Z kolei Djoković wygrywał jeszcze pięć razy Wimbledon (2011, 2014, 2015, 2018 i 2019 r.), trzy razy US Open (2011, 2015 i 2018 r.) i raz French Open (2016 r.).

Szwajcar, Hiszpan i Serb nie zamierzają w dodatku na tym poprzestać, choć już nieraz sly-



Djoković ma w dorobku 17 wielkoszlemowych tytułów, o trzy mniej od Federera

szeliśmy zapowiedzi, że młodzi koledzy w końcu przerwą ich wielkoszlemową dominację. Lata jednak mijają, a niewiele się w tej kwestii zmienia, choć ostatnio „młode wilki” są coraz bliżej. Tak jak w Melbourne, gdzie Austriak Dominic Thiem poko-

nał w ćwierćfinale Nadala, a w finale walczył pięć setów z Djokovićem. Albo rok temu w Paryżu, gdy ten sam Thiem wybił Serbowi z głowy marzenia o tzw. niekalendaryzmie Wielkim Szlemie (wygrana w czterech turniejach po kolei, ale na przełomie dwóch sezonów), pokonując go w półfinale Roland Garros. - Przyjmijmy, że mamy do czynienia z geniuszami - mówił na naszych łamach przed startem ubiegłorocznego US Open komentator Eurosportu Karol Stopa.

- Pomijając fakt, że cała trójka ma niezwykle umiejętność, powodem jest intensywność, jaką wnosili i wnoszą do gry. Wielkie Szlemy są bardziej wymagające, mecze są dłuższe, swoje trzeba wybiegać, wywalczyć. Ci młodzi nie do końca byli wcześniej w stanie to udźwignąć. I fizycznie i mentalnie, dlatego przegrywali - tłumaczył (również specjalnie dla nas) przed startem Australian Open ekspert trans-

mitującej turniej stacji Alex Corretja, pytany o przyczyny, dla których trójka starych mistrzów wciąż dominuje. - To się jednak zmienia, więc nie będę mocno zdziwiony, jeśli zobaczymy w tym roku nowego mistrza w Melbourne. Albo Paryżu, Londynie czy w Nowym Jorku - dodał były nr 2 na świecie.

- Czas, kiedy ta wielka trójka zacznie przegrywać, zbliża się nieuchronnie i co byśmy sobie nie opowiadali - ludzie, którzy zbliżają się do „czterdziestki”, już przekroczyli wszystkie granice. Pobili wszystkie rekordy. Nawet w erach tenisa bardzo dawnych, a to była inna intensywność gry, zdarzało się, że ktoś w okolicach 40 lat potrafił zaistnieć - to znów Stopa. - Nawet bardzo zaangażowani fani tej trójki wierzą się nerwowo w krzesłkach, bo coś tu jest nie tak. Tu za moment będzie różnica trzech pokoleń. Federera, Nadala i Djokovicia należy podziwiać, że ciągle mają motywację. ©©

LOTTO

Środa, godz. 14

Multi Multi

4, 5, 11, 17, 19, 22, 36, 40, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 56, 64, 67, 69, 71, 79

plus 17

Kaskada

4, 5, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 18, 19, 22

Wtorek, godz. 21.40

Multi Multi

1, 12, 13, 14, 16, 18, 20, 21, 31, 32, 33, 34, 40, 45, 50, 52, 67, 68, 77, 80

plus 1

Kaskada

2, 3, 4, 5, 7, 9, 10, 13, 16, 18, 19, 20

Ekstra Pensja

8, 25, 28, 31, 34+3

Ekstra Premia

1, 2, 7, 13, 21+2

Mini Lotto

4, 5, 6, 15, 39

Wtorek, godz. 14

Multi Multi

6, 8, 9, 12, 24, 30, 33, 36, 37, 39, 42, 43, 47, 48, 55, 56, 57, 71, 75, 80 plus 36

Kaskada

2, 3, 6, 7, 9, 12, 13, 16, 20, 21, 22, 23

(STEN)

Tomasz Lisowski: był to bardzo pracowity rok



Tomasz Lisowski był najlepszy głosami Czytelników

Plebiscyt Głosu Pomorza
Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Zwycięzcą w wyniku głosów sms naszych Czytelników w 60. Plebiscycie Głosu Pomorza na Najpopularniejszego Sportowca został Tomasz Lisowski (Lisi Trener), zawodnik trenujący z dużymi sukcesami w sporcie MMA.

- Jaki był dla pana sportowo ten ubiegły już rok?

2019 rok był bardzo pracowity dla mnie. Byłem prawie na wszystkich imprezach organizowanych w zawodach MMA w Polsce ubiegłym roku. Naprawdę było bardzo pracowicie, bo jednak do tych walk trzeba się porządnie przygotowywać. Trzeba bardzo dużo włożyć w to pracy i wielu wyrzeczeń w postaci odpowiedniej diety, braku imprezowania. Naprawdę wiele wyrzeczeń mnie to kosztowało. To jest jednak to, co kocham i bardzo mi się podobają nagrody za to, co dostaję za ciężką pracę, niż jakieś tam inne superlatywy. Zatem ubiegły rok był naprawdę pracowity.

Który sukces był najważniejszy?

- Wszystkie sukcesy są dla mnie ważne w tamtym roku, które udało mi się wywalczyć. Nie można powiedzieć, że któreś były gorsze, a inne lepsze, bo wszystkie traktowałem tak samo i bardzo poważnie do tego podchodziłem. Największym sukcesem jaki odniosłem w 2019 roku

było mistrzostwo Europy amatorskiego MMA, które zdobyłem w grudniu. To była z całą pewnością najbardziej prestiżowa impreza w jakiej uczestniczyłem i którą udało się wygrać.

- Jakie ma pan plany na rok 2020?

- W tym roku zamierzam kontynuować walczenie jeszcze amatorsko póki co, bo chcę naprawdę bardzo mocno się przetrzeć, żeby wejść w treningi i klatki zawodowe. Zobaczymy jakie będą oferty. Wydaje mi się, że mam tam kontakty jakieś, które pozwalają mi gdzieś tam się pokazać, ale wszystko na chłodną głowę, nic na szybkiego. Na razie więc amatorsko walczyć, zobaczymy co czas pokaże.

- Czy jest szansa zobaczyć pana w akcji na gali w Słupsku?

- Jeśli chodzi ewentualną galę MMA w Słupsku, myślę, że to zależy od organizatorów oraz czy ludzie by chcieli przyjść i oglądać, czy byłoby zainteresowanie. Jeżeli coś by się wydarzyło w Słupsku, to na pewno byłbym jedną z osób, która mogłaby się pokazać na takiej imprezie. To jest jednak tylko i wyłącznie sprawa ludzi, którzy mieliby to organizować. Póki co, nie słyszałem, by coś mogło się wydarzyć. Z pewnością jednak, jeśli by do tego doszło, to na pewno bym się pokazał.

ROZMAWIAŁ: JAROSŁAW STENCEL

Nie dali szans gościom

Tenis stołowy

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

W Działdowie wszystko odbyło się z przewidywaniami. Dekorglass pokonał Poltarex Pogoń Lębork 3:0. Ta konfrontacja była w ramach czternastej kolejki Lotto Superligi.

Dekorglass to aktualny wice mistrz Polski, który w sezonie 2019/2020 ma również medlowe aspiracje. Poltarex Pogoń stara się utrzymać w krajowej elicie, ale to nie będzie takie łatwe. Niedzielną rywalizację pingpongowa w Działdowie przebiegała pod dyktando gospodarzy. Najbardziej zacięty pojedynek stoczył lęborezanin Bogusław Koszyk z Taku Takakiwą. Górą po pięciu setach był Japończyk, ale słowa uznania należą się graczowi z Lęborka, który postawił spory opór dużo wyżej notowanemu w rankingu Azjacie.

Zapis gier w meczu Dekorglass - Poltarex Pogoń: **1:0** Wang Jang - Marek Prądziński 3:0 (11:6, 11:4, 11:4); **2:0** Taku Takakiwa - Bogusław Koszyk 3:2 (11:6, 11:6, 9:11, 9:11, 11:4); **3:0** Jiri Vrablik - Adam Dosz 3:1 (13:11, 11:6, 4:11, 11:6). Pozostałe



Obecnie Bogusław Koszyk jest graczem nr 1 Poltareksu Pogoni

wyniki: Warta Kostrzyn - AZS AWFIS Gdańsk 3:2, Olimpia Unia Grudziądz - 3S Polonia Bytom 3:2, Gwiazda Bydgoszcz - AZS Politechnika Rzeszów 1:3. Mecze Dartom Bogoria Grodzisk Maz. - Kolping Frac Jarosław i Energa Toruń - Dojlidy Białystok przełożono. W czwartek (6.02) o godz. 18 w Lęborku Poltarex Pogoń zagra z Gwiazdą Bydgoszcz. ©

1. Dekorglass Działdowo	14	35	38-14
2. Bogoria Grodzisk Maz.	13	35	38-12
3. Kolping Frac Jarosław	13	34	36-11
4. 3S Polonia Bytom	14	24	29-23
5. Politechnika Rzeszów	14	20	29-28
6. AZS AWFIS Gdańsk	14	20	27-32
7. Energa Toruń	13	19	25-24
8. Dojlidy Białystok	13	19	22-27
9. Gwiazda Bydgoszcz	14	15	24-32
10. Olimpia Unia Grudziądz	14	11	19-37
11. Poltarex Pogoń Lębork	14	9	18-37
12. Warta Kostrzyn	14	5	13-41

Norwegowie mieli bardzo silny skład w Słupsku. SKB Energa Czarni - Sparta Bergen 4:10

Boks

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

W Słupsku kibice uwielbiają boks i dało się to zauważyć podczas międzynarodowego meczu Słupskiego Klubu Bokserkiego Energa Czarni ze Sparta Bergen (Norwegia). Odbyło się siedem walk (jedna juniorska i sześć seniorskich). W hali przy ul. Ogrodowej zmaganiom pięściarskim przyglądało się prawie 300 widzów.

Wśród kibiców obecni byli też zawodnicy z dawnych lat świetności słupskiego boksu. W sobotnich rywalizacjach w ringu pięściarze nie oszczędzali się i stoczyli porywające boje. Konfrontacja sił bokserkich zakończyła się porażką gospodarzy, którzy ostatecznie ulegli norweskiej ekipie 4:10.

Zapis meczu (na pierwszym miejscu pięściarze ze słupskiego zespołu): **0:2** - 75 kg (juniorzy) Błażej Dunajski - Markus Elnaes-Oevald 0:3; **0:4**

- 60 kg (seniorzy) Damian Kryża - Biniam Gerebrhan 0:3; **2:4** - 64 kg (seniorzy) Patryk Budyś zwyciężył przez przewagę w trzeciej rundzie Christiana Moralesa Brattetveitego - najlepszy pojedynek, który obfitował w bardzo soczyste wymiany ciosów i za to obaj otrzymali rzęsiście brawa; **2:6** - 64 kg (seniorzy) Patryk Adamiec - Adrian Haug 0:3; **2:8** - 69 kg (seniorzy) Wołodimir Yushin przegrał przez przewagę w trzeciej rundzie z Ruslanem

Shidkaevem; **2:10** - 75 kg (seniorzy) Dawid Slobodaniuk - Jehad Ibrahim Salemobaid 0:3; **4:10** - +91 kg (seniorzy) Radosław Kapczak zwyciężył Tobisa Yrvina.

- Norwegowie wystawili bardzo silny skład, w którym byli między innymi czarnoskórzy pięściarze. Nasi zawodnicy mieli bardzo trudnych i wymagających przeciwników. Wszyscy walczyli z wielkim zaangażowaniem. Nie można im odmówić serca do walki. Swoje wysokie walory pięściarskie pokazał Patryk Budyś. Z przegranego meczu nie ma co robić tragedii, bo tego dnia byliśmy słabsi. Te konfrontacje dały wskazówki trenerom, w jakim kierunku muszą jeszcze pracować ze swoimi podopiecznymi - stwierdził Marek Pałucki, prezes Słupskiego Klubu Bokserkiego Energa Czarni.

Kolejne emocje pięściarskie czekają kibiców jeszcze w tym miesiącu w słupskiej hali (ul. Ogrodowa). Dokładnie 22 lutego (sobota) o godz. 17 zaplanowane jest międzynarodowe spotkanie SKB Energa Czarni - Strike 06 Luton (Anglia). W ringu będą walczyć młodzicy, kadeci, juniorzy, młodzieżowcy i seniorzy. ©



Błażej Dunajski (z lewej) walczył niezwykle ambitnie, ale musiał uznać wyższość Norwega